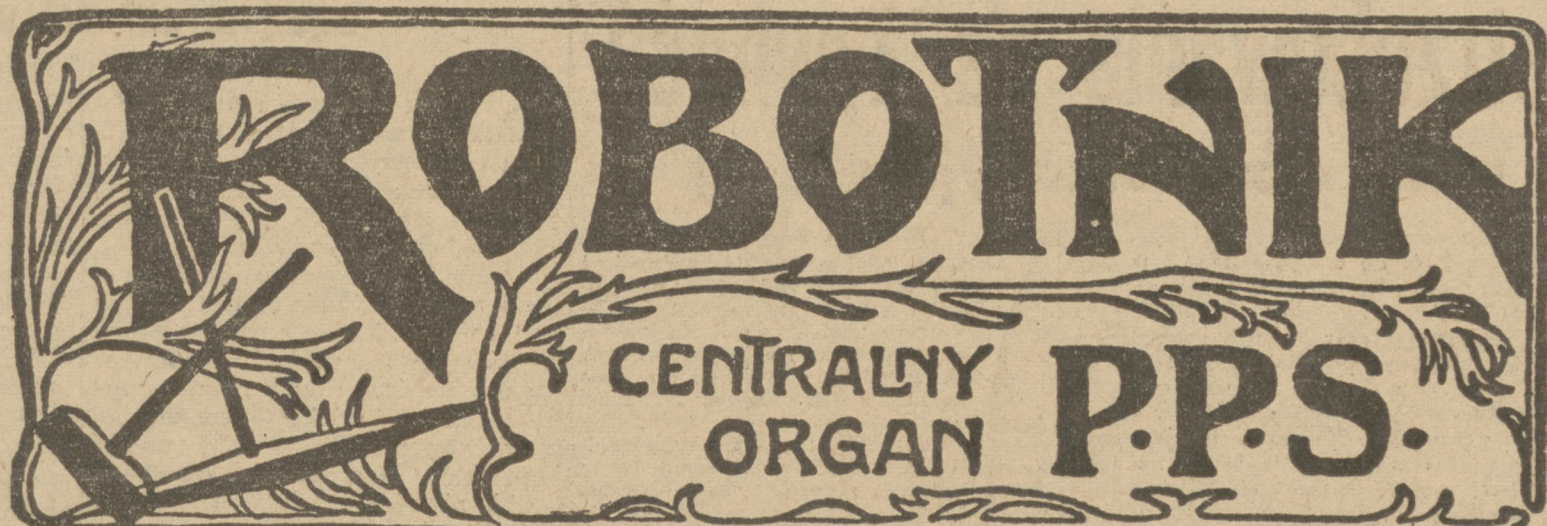


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
i WŁOSCIANSKI**

REDAKCJA
przyjmuje interesantów
od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem”
Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Spór o procedurę rozstrzygnięty

**Dalsze obrady toczyły się w atmosferze pojednawczej
Minister Bevin przybędzie w piątek do Paryża**

PARYŻ. Komisja regulaminowa około godziny 2-iej w nocy z wtorku na środę przyjęła 15 głosami przeciwko 6 kompromisowy wniosek brytyjski w sprawie procedury głosowania. Poprawka brytyjska przewiduje, że zarówno zalecenia, które otrzymały większość dwie trzecie głosów, jak te, które przeszły zwykłą większością, mają być przekazane dla rozpatrzenia Wielkiej Czwórce.

Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Ukraina i Białoruś zjednoczyły swe wysiłki w celu popierania wniosku o większości dwie trzecie. Dominia brytyjskie do końca popierały większość zwykłą. Po odrzuceniu wniosku nowozelandzkiego rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem brytyjskim, zmierzającym do kompromisu, proponującym, aby zarówno zalecenia przyjęte większością dwie trzecie głosów, jak zwykłą większością rozpatrzone zostały przez Wielką Czórce.

Za poprawką kompromisową brytyjską głosowały: Australia, Stany Zjednoczone, Belgia, Brazylia, Kanada, Chiny, Abisynia, Francja, Wielka Brytania, Grecja, Indie, Norwegia, Nowa Zelandia, Holandia i Związek Południowo-Afrykański. Przeciwno głosowały: ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Ukraina, Jugosławia i Białoruś.

WAŻKIE ARGUMENTY DELEGATA POLSKI

Delegat Polski Winiewicz przytoczył w swoim przemówieniu uzasadnione argumenty w obronie przyjmowania uchwał większością dwie trzecie głosów. Wskazał on, że taki precedens został wprowadzony nie tylko podczas konferencji w San Francisco. Większość dwie trzecie głosów przewidywana była również w szeregu wypadków dla przyjmowania uchwał jeszcze w Lidze Narodów. Wydaje mi się — powiedział delegat Polski — że nie możemy tu mówić o prawie międzynarodowym, jeśli będziemy negować te precedensy, które miały miejsce w przeszłości. Delegacja polska nie może zgodzić się z wnioskiem angielskim dlatego, że jest on tak skomplikowany, iż musiałoby się prowadzić jakąś specjalną buchalterię podczas głosowania na konferencji. Nie przyniosłoby to pożytku radzie ministrów spraw zagranicznych, a raczej dałoby wyniki wręcz odwrotne.

Podczas wojny — zakończył swe przemówienie przedstawiciel Polski — byliśmy wszyscy towarzyszami broni. Obecnie istnieje tendencja naruszenia naszej wspólnej przyjaźni. Niesposób pracować w atmosferze nieufności, jak to możemy i musimy stwierdzić, istnieje w stosunku do Europy Wschodniej. Delegat Polski zwrócił się do uczestników konferencji z wezwaniem do pracy w atmosferze powszechnego zaufania dla zapewnienia sukcesów konferencji.

PRZYJĘCIE WNIOSKU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

PARYŻ (PAP). Komisja regulaminowa Konferencji Pokojowej wznowiła obrady we środę o godz. 3-iej po południu.

Pierwszym punktem porządku dziennego był wniosek jugosłowiański, który domaga się zastrzeżenia państwom sojuszniczym prawa przedkładania radzie ministrów spraw zagranicznych dezyderatów w sprawach dotyczących graniczących z danym państwem sojuszniczym państw — byłych satelitów, niezależnie od ich przegłosowania w ten lub inny sposób przez plenum konferencji. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do sprawy głosowania w komisjach wewnętrznych konferencji. Projekt czterech ministrów przewiduje, że kwestie, co do których zapadnie w komisji decyzja większością dwie trzecie głosów, zostaną przedstawione konferencji jako zalecenia. W sprawach, co do których większości tej nie osiągnięto, pozostawionoby członkom komisji popierającym dany wniosek, możliwość przedstawienia swego punktu widzenia konferencji, która miałaby się wypowiedzieć w danej sprawie.

Regulamin dotyczący głosowania w komisjach został przyjęty jednogłośnie.

Minister spraw zagranicznych USA, Byrnes wyraził zadowolenie z powodu wycofania poprawek australijskiej i holenderskiej. Również radziecki minister spraw zagranicznych Molotow z satysfakcją podkreślił ogólną jednogłośnie w sprawie głosowania w komisjach.

SPRAWA PRZEWODNICTWA W KOMISJACH

W sprawie artykułu 7 regulaminu — o przewodniczących komisji — Byrnes zgłosił uzupełnienie, aby żaden z delegatów, reprezentowanych w radzie ministrów spraw zagranicznych, nie mógł być przewodniczącym i prócz tego, aby przewodniczącym jednej komisji nie mógł jednocześnie przewodniczyć drugiej, w ten sposób, by żaden naród nie mógł wysunąć kandydatury więcej niż jednego przewodniczącego. Propozycję Byrnesa przyjęto następnie jednogłośnie.

Z kolei jednogłośnie przyjęto propozycję Byrnesa z uzupełnieniami Wyszyńskiego i Mac Neila w sprawie zaproszenia b. państw nieprzyjacielskich na plenum konferencji 10 go b. m. z tym, że państwa te mogą być

wzywane następnie w razie potrzeby przez poszczególne komisje.

Następnie komisja przystąpiła do omawiania sprawy protokołowania obrad i różnych innych szczegółów technicznych. Delegat radziecki Wyszyński proponował, by w razie ewentualnych luk w regulaminie, konferencja stosowała poszczególne przepisy regulaminu CNZ.

Środowe obrady komisji regulaminowej nacechowane były pojednawczością ze strony wszystkich delegatów.

MINISTER BEVIN

UDAJE SIĘ W PIĄTEK DO PARYŻA

LONDYN (PAP). We środę po południu w tutejszych kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że minister spraw zagranicznych Bevin, uda się w piątek do Paryża, celem objęcia kierownictwa delegacji brytyjskiej na Konferencji Pokojowej. Minister Bevin wziął już udział w posiedzeniu gabinetu brytyjskiego.

KRAJE ŁACIŃSKIEJ AMERYKI CHCĄ UCZESTNICZYĆ W KONFERENCJI PARYSKIEJ

MEKSYK (SAP). W kołach dyplomatycznych przewidywana jest wspólna akcja krajów Ameryki Łacińskiej — by miały swych przedstawicieli na konferencji pokojowej w Paryżu.

Dotychczas tylko Meksyk i Kuba wysunęły swoje żądania.

WĘGRY ODMÓWIŁY PODPISANIA TRAKTATU POKOJOWEGO?

BERNO (SAP). Jak donosi z pewnego źródła, korespondent „Basler Nachrichten”, nie jest wykluczone, że rząd węgierski odmówi podpisania traktatu pokojowego, jeśli projekt, który został rządowi zakomunikowany, nie będzie zmieniony.

Warszawa wita Louisa Saillant

Generalny sekretarz Światowej Federacji ZZ. gościem Polski

Wezorem o godz. 10-tej rano przyleciał w towarzystwie małżonki na lotnisko na Okęcu sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant, oczekiwany w Warszawie już od dwóch dni.

Z ramienia Komisji Centralnej powitał gościa: przewodniczący tow. Witaszewski i sekretarz generalny tow. Rusinek.

Louis Saillant udał się w towarzystwie witających go przedstawicieli społeczeństwa polskiego do pałacu w Wilanowie, gdzie zatrzyma się w czasie pobytu w Warszawie.

Pomimo przemczenia uciążliwą podróżą, po przyjeździe do pałacu, gość przyjął listną delegację Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Delegacja wręczyła mu bukiet kwiatów, przepasanych wstęgą o francuskich barwach narodowych.

W rozmowie Louis Saillant oświadczył, że przybył do Polski, aby zapoznać się z pracą, warunkami bytu i zdobyczami społecznymi polskiego świata pracy.

Polski świat pracy może liczyć na poparcie Światowej Federacji Związków Zawodowych, wielomilionowej organizacji, która nie ustaje w walce o prawa społeczne i ekonomiczne dla zrzeszonych w niej członków.

ZWIEDZENIE WARSZAWY

W godzinach po południowych tow. Saillant udał się samochodem wraz z członkami prezydium KCZZ na zwiedzenie Warszawy. — „Trudno znaleźć na całym świecie tyle ciek-

wienia, ile widzi się w Warszawie” — powiedział tow. Saillant na widok ruin Warszawy.

W godzinach wieczornych w Hotelu Polonia Komisja Centralna Związków Zawodowych wydała na cześć gości uroczysty obiad, w którym wzięli udział: Minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kuryłowicz, minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, tow. Jędrzejowski, minister Olszewski, przedstawiciel polskiego Ruchu Oprawy, gen. Witold, prezes CUP tow. Bobrowski, przedstawiciele a. basady francuskiej, członkowie Prezydium KCZZ z przewodniczącym tow. Witaszewskim i sekretarzem generalnym, tow. Rusinkiem na czele oraz przewodniczący i sekretarze zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych.

W czasie obiadu wzniesiono szereg toastów na cześć przyjaźni polsko - francuskiej i polsko - francuskiego braterstwa broni.

PODRÓŻ PO POLSCE

Po krótkim odpoczynku tow. Saillant udał się w podróż po Polsce. Zwiędził on większe ośrodki przemysłowe.

Pierwszym etapem będzie Gdańsk, do którego Saillant wyjeżdża dziś w towarzystwie sekretarza zarządu KCZZ tow. K. Rusinka.

Zlikwidowanie wojny odpowiedzią na broń atomową

„New York Herald Tribune” omawia raport, zawierający wyniki prób z bombą atomową na Bikini. Raport podkreśla konieczność jak najszybszego wprowadzenia międzynarodowej kontroli energii atomowej. Wielki słup ognia i pary nad Bikini jest groźnym ostrzeżeniem, że sprawa jest bardzo pilna. Przebieg prób z bombą atomową prowadzi do jednego wniosku, że jedyną odpowiedzią na broń atomową jest zlikwidowanie wojny.

Patrząc z Zakopanego

Stosunki polsko-czeskie znam najlepiej, że tak powiem, ze strony turystycznej. Przyjeżdżając przed wojną stale do Zakopanego i często przechodząc przez góry na czeską (właściwie słowacką) stronę Tatr, mogłem naocznie obserwować rozwój tych stosunków. W latach 1930-32 we wszystkich schroniskach i gospodach na południowej stronie Tatr można było porozumieć się po polsku, polscy turyści byli przyjmowani grzecznie i gościnnie. W roku 1936 w pięknych schroniskach nad Szczyrbskim i Popradzkim Plesem (jeziorem) nie rozumiano po polsku i niechętnie widziano polskich taterników, a językiem dyplomatycznym był... niemiecki. W roku 1939, co prawda, granica była przesunięta na korzyść Polski i mogliśmy zwiędzić dolinę Jaworzynki jako polską część Tatr, lecz przejście na stronę czeską było hermetycznie zamknięte z powodu napiętych stosunków między obu państwami po „ sukcesach” płk. Becka w 1938 roku.

Gdy po wojnie latem 1945 roku znów przyjechałem do Zakopanego, graniczne słupy były przywrócone na Łysej Polanie (stan z przed 1938 roku), lecz przejście na czeską stronę Tatr — w dalszym ciągu zamknięte. Wbrew zapowiedzi Manifestu Lipcowego („sojusz polsko-czechosłowacki będzie jedną z podstaw zagranicznej polityki polskiej”), w ciągu pierwszego roku po odzyskaniu niepodległości nie udało się uregulować stosunków polsko-czeskich. Niestety, i w ciągu drugiego roku sytuacja pod tym względem nie o wiele zmieniła się na lepsze.

Gdy się w ciągu tych dwóch lat czytało wzajemne napaści w prasie czeskiej i polskiej, zdawało się często, że to polemizują nie dwa bratnie narody, mające stosunkowo drobne spory w porównaniu z ogromem wspólnych interesów, lecz że to kłócą się dwaj odwiecznie walczący ze sobą wrogowie. Polska prasa podnosiła z naciskiem słuszne polskie żądania dotyczące Zaolzia, czeska prasa wysuwała, niesłuszne naszym zdaniem, postulaty w odniesieniu do Raciborskiego i Kładzkiego. Ani jedna, ani druga strona, zdawało się nie widziały poza tymi sprawami spornymi innych historycznych, politycznych i gospodarczych momentów, łączących Polskę z Czechosłowacją.

Z dumą podkreślamy, że „Robotnik” w ciągu ostatnich dwóch lat należy do nielicznych pism w Polsce, które uważały za swój obowiązek powstrzymać się od polemiki na tematy czeskie. Powołujemy się jako przykład na artykuł wstępny „Robotnika” z dnia 7 grudnia 1945 roku p. t. „Caość sporu musimy rozstrzygnąć w drodze wzajemnych ustępstw, niezbędnych dla dojścia do porozumienia”. W tym samym artykule autor ostro krytykuje megalomanie narodową niektórych naszych organów prasowych i pewnych audycji radiowych, która utrudnia załatwienie sporu polsko-czeskiego.

Przy czytaniu gazet czeskich (oczywiście poza artykułami antypolskimi), od razu widać niezwykłą wspólność interesów polsko-czeskich. Te same zagadnienia polityczne, te same zagadnienia gospodarcze. Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jako podstawa polityki zagranicznej, obawa i chęć zabezpieczenia się przed agresją niemiecką — znajdują te same ujęcie w przemówieniach mężów stanu i w artykułach publicystów obu krajów. Zagadnienia nacjonalizacji przemysłu i stabilizacji waluty, sprawa odbudowy fabryk i warsztatów pracy, są znów wspólną troską Polaków i Czechów.

A gdy się czyta w prasie czeskiej wiadomości o dziejach lat wojny i okupacji, wydaje się często, że to tłumaczenie z gazet polskich, a więc wiadomości o uwięzieniu przez Niemców 310 księży i zamordowaniu 56 z nich, o zamordowaniu 17 generałów, o zrujnowaniu szkolnictwa i zamordowaniu 551 nauczycieli, 62 profesorów i 110 dziennikarzy, o wymordowaniu 90 procent Żydów, o zniszczeniach przemysłu sięgających 38 miliardów koron czeskich, o wywiezieniu 86 procent wagonów kolejowych do Niemiec. Wszystko jak u nas, tylko może trochę mniejsze liczby i procenty.

Ta wspólnota losu w ciągu wojny i okupacji, te przesładowania ze strony niemieckiej i wyzwolenie przy pomocy wojsk radzieckich, jest chyba na ogólnym tle historycznym, geograficznym i politycznym wystarczającym powodem, by Polska i Czechosłowacja znalazły drogę do załatwienia spraw spornych i do uzgodnienia polityki zagranicznej, stosunków gospodarczych i kulturalnych. Wiele oznak na niebie i ziemi wskazuje na to, że zbliżamy się do takiego uzgodnienia.

Porozumienie polsko-czeskie wyrazi się symbolicznie w tym, że taternicy polscy znów przechodząc będą mogli na czeską stronę Tatr, a turyści czescy — na polską stronę, językiem zaś porozumienia będzie nie niemiecki, lecz polski i czeski.

GRZEGORZ JASZUNSKI

Do Polski przyjedzie komisja badania zniszczonych miast

LONDYN. Podkomisja do spraw odbudowy gospodarczej terenów zniszczonych w ONZ ma się dziś zebrać w Londynie. Projektuje się zjazd delegacji z końcem tygodnia w celu przeprowadzenia badań

zniszczonych miast. Chodzi tutaj o następujące kraje: Francję, Belgię, Holandię, Norwegię, Danię, Polskę, Czechosłowację, Ukrainę, Białoruś, Rosję, Jugosławię i Grecję.

Polska poprze stanowisko Francji Oświadczenie min. Rzymowskiego w Paryżu

PARYŻ. Dziennik „Liberation” publikuje wywiad, udzielony przez min. Rzymowskiego. Dziennik twierdzi, że Polska popierać będzie tezę francuską w sprawie kontroli niemieckiego arsenału w Zagłębiu Ruhry i w Nadrenii oraz tezę o-

wiania Saary od Niemiec. Polski Minister Spraw Zagranicznych zdementował również istnienie między Polską a Czechosłowacją poważnych różnic zdań w kwestiach terytorialnych.

Zródła krajowe i zagraniczne pokryją zapotrzebowania na żywność Nowy plan aprowizacyjny

W Ministerstwie Aprobizacji i Handlu odbyła się pod przewodnictwem ministra Sztachelskiego konferencja prasowa poświęcona planowi aprowizacyjnemu.

Referujący powyższe zagadnienie naczelnik Augustowski przypomniał na wstępie ogromne trudności, z jakimi walczyły władze aprowizacyjne w początkowym okresie odzyskania niepodległości.

Tu sytuacja wymagała z jednej strony obciążenia rolnictwa przymusowymi świadczeniami na rzecz ludności miejskiej, znajdującej się wówczas w katastrofalnym położeniu, z drugiej strony Rząd musiał stosować hierarchię potrzeb, gwarantując wyżywienie przede wszystkim robotnikom kluczowych gałęzi przemysłu i innym pracownikom najbardziej niezbędnym z punktu widzenia interesu państwa.

Cieżka sytuacja kraju utrudniała niezmiernie (pomimo pomocy zagranicznej) wypełnienie przez władze administracyjne norm zapotrzebowania przy pomocy zastosowanych początkowo środków, to też 26.X.1945 r. został powołany do życia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Fundusz Aprobizacyjny. Fundusz ten czerpie swe środki z różnic pomiędzy ceną kalkulacyjną a komercyjną — osiągniętych przez przemysł przy sprzedaży swych wyrobów oraz z opłat monopolowych.

Miał on dotychczas na celu uzupełnianie zapotrzebowania warstw najcięższych pracujących w żywności oraz pokrywanie kosztów transportu, magazynowania, przetwórstwa, rozdziału itp. artykułów pochodzących ze świadczeń rzeczowych, co umożliwiało ich sprzedaż konsumentowi po niskich cenach sztywnych.

PO ZNISZENIU ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH

Zniszczenie świadczeń rzeczowych postawiło władze aprowizacyjne wobec nowych zadań i spowodowało, że obecnie fundusz aprobizacyjny będzie jedynym podstawowym czynnikiem w finansowaniu zakupów dokonywanych przez państwo na rynku krajowym. Powstała też obecnie możliwość opracowania planu aprowizacyjnego, ponieważ rozwój produkcji przemysłowej dał państwu w ręce środki na realizowanie takiego planu. Plan aprowizacyjny ma na celu zapotrzebowanie ludności pracującej w ten sposób, aby wydatki ponoszone przez nią na żywność zarówno pochodząca z przydziałów jak i zakupów na wolnym rynku, odpowiadały wysokości zarobków.

Plan aprowizacyjny na nadchodzący rok gospodarczy przewiduje następujące zapotrzebowanie na poszczególne produkty żywnościowe w stosunku rocznym: zboża ok. 1.450.000 ton, strączkowe ok. 600.000 ton, ziemniaki ok. 1.500.000 ton, warzywa ok. 162.000 ton, mięso ok. 120.000 ton, ryby ok. 72.000 ton, tłuszcz ok. 78.000 ton, mleko ok. 330 milionów litrów.

Władze aprowizacyjne będą starały się zapotrzebowanie to pokryć, należy jednak z góry liczyć się z poważnymi trudnościami dwójakiego rodzaju: jedne artykuły trudno jest nabyć w odpowiedniej ilości ze względu na ograniczone środki finansowe, innych natomiast nie można zakupić, bez względu na środki finansowe, poprostu ze względu na ich brak (tłuszcz).

Tylko przy spełnieniu się przewidywanego dostaw ze wszystkich źródeł, a więc i dostaw zagranicznych — plan aprowizacyjny będzie mógł zostać wypełniony.

Analiza możliwości pokrycia zapotrzebowania na poszczególne artykuły przedstawia się następująco:

Zboże: nie przewiduje się większych trudności w pokryciu zapotrzebowania o ile nie zawiąda dostawy zagraniczne.

Ziemniaki i warzywa: na tym odcinku zapotrzebowanie zostanie pokryte, bez większych trudności, na rynku krajowym.

Mięso: powiększający się stale stan pogłowia — przede wszystkim nierogacizny — pozwala żywić nadzieję na polepszenie się dotychczasowej sytuacji, uwzględniając jednak dostawy zagraniczne. Występują tu jednak trudności finansowe, ponieważ mięso jest jednym z najdroższych artykułów.

Ryby: sytuacja przedstawia się tu nieźle. Coprawda przewiduje się, przy zakupie na rynku krajowym i zagranicą, niedobór, jednak istnieje duże prawdopodobieństwo dokonania o wiele większych, niż przewidziane, zakupów na wolnym rynku krajowym. Jest też stosunkowo łatwo uzyskać większe ilości ryb z importu.

Tłuszcz: sytuacja na tym odcinku będzie w dalszym ciągu ciężka i to nie tylko u nas, ale i w ośroł na całym świecie. Przewidywany niedobór pozostanie prawdopodobnie nie pokryty.

Mleko: jest to bardzo ważny artykuł ze względu na jego znaczenie dla dzieci, matek karmiących i kobiet ciężarnych. Przydziały mleka dla tych kategorii ludności będą znacznie zwiększone. Niestety możliwości krajowe są ograniczone i niedobór dałby się pokryć jedynie przy pomocy zagranicy. Należy spodziewać się, że pomoże tu na tym, tak ważnym dla biologicznego rozwoju naszego narodu, odcinku — otrzymanie.

ŚRODKI FINANSOWE

Przechodząc do omówienia środków finansowych niezbędnych dla dokonania tych zakupów, należy przede wszystkim podkreślić,

że wartość wszystkich przydziałowych artykułów, jakie ma otrzymać ludność w ciągu roku, wynosi, licząc według wolnorynkowych cen detalicznych około 80 miliardów złotych. Uwzględniając ceny hurtowe, pomoc zagranicy i dostawy kredytowe z zagranicy — dla sfinansowania rocznego zapotrzebowania potrzebna czterdziestu kilku miliardów złotych o ile ceny artykułów przydziałowych mają pozostać niezmiennymi. W takich też mniej więcej ramach zawierają się będzie roczny plan aprowizacyjny.

30 lipca br. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił plan aprowizacyjny na okres 4-ech miesięcy (wrzesień — grudzień 1946 r.). Ten 4-miesięczny plan zamyka się kwotą 11 miliardów 895 milionów złotych. Jest to kwota, która ma być zużyta na zakup żywności na rynku krajowym oraz na koszty związane z transportem, magazynowaniem, rozdziałem itp. zarówno tej żywności, jak i artykułów pochodzących z zagranicy.

TECHNIKA ZAKUPÓW

Tendencją Ministerstwa Aprobizacji i Handlu jest, aby zakupami zajmował się ogólny aparat gospodarczy, aparat ten jednak nie we wszystkich wypadkach jest dostatecznie przygotowany, to też na pewnych odcinkach, w najbliższym okresie czasu nie będzie on mógł być wykorzystany. Tak np. zakupom zbóż lub mleka podoba w zupełności spółdzielczość, natomiast nieuporządkowanie rynku mięsnego zmusza Państwo do dokonywania zakupów mięsa we własnym zakresie.

W stosunku do niektórych artykułów, jak np. ziemniaki, warzywa, których zakup i rozdział odbywa się sezonowo — przewidziano jest wypłacanie ekwiwalentów pieniężnych zorganizowanym grupom konsumentów, które we własnym zakresie zaopatrzają się sprawniej i taniej. W odniesieniu do artykułów, przy zakupie których wchodzi w grę zarówno rynek krajowy jak i zagraniczny — akcja musi być całkowicie scentralizowana przez Ministerstwo.

Anglia przygotowuje blokadę Palestyny przed żywiolową imigracją Żydów

LONDYN (SAP). Jak informują koła bliskie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rząd brytyjski ma zamiar położyć kres nielegalnej imigracji Żydów z Europy do Palestyny za pomocą blokady dróg wodnych i lądowych prowadzących do Ziemi Świętej. Sprawie tej poświęconą była m. in. specjalna narada gabinetowa, która trwała dwie godziny, ale żadne postanowienia nie były podane do wiadomości. W sesji tej brał udział m. in. Philip Noel Baker, Ernest Bevin, a poza tym feldmarszałek Montgomery, szef imperialnego sztabu generalnego i przedstawiciele armii, floty i RAF. Z Malty informują, że słynny brytyjski krawężnik „Ajax” wyjechał z Malty, udając się do portu Haifa w Palestynie, co — jak mówią — nie jest bez związku z wyżej wymienionym planem blokady... Zarządzenia na lądzie dotyczyć będą terenów Włoch i Austrii, a przede wszystkim obozów koncentracyjnych w Niemczech, gdzie wojskom brytyjskim będzie wydane zarządzenie ściślejszej kontroli nad kanałami, którymi uchodzący Żydzi przedostawali się z Europy do Palestyny.

Gen. Sir Frederick Morgan, szef UNRRA na Niemcy, powiedział, że tysiące Żydów przenikając ze wschodu do strefy amerykańskiej robią to z zamiarem wędrowania dalej — emigrowania z Europy i że mamy tu do czynienia, po raz drugi w historii, z żywiolową wędrowką całego narodu na gigantyczną skalę.

OBAWA BUNTU ARABÓW
LONDYN (SAP). Przewidziane operacje lądowe będą polegały na ściślejszej kontroli granicy przez wojska brytyjskie, strzegące przejść górskich między Austrią a Italią i baczniejszej kontroli obozów w Niemczech. Koła poinformowane twierdzą, że najbardziej popularne drogi imigrantów prowadzą przez takie porty włoskie jak la Spezia, Tarento i Bari.

Jakiś tymczasowy plan musi być przyjęty — mówi rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych, bo napięcie w Palestynie wzrasta, kontynuowanie imigracji żydowskiej w sposób nieuregulowany może wywołać bunt Arabów i zachwiać ważnymi pozycjami obronnymi W. Brytanii na środkowym wschodzie.

Obsadzenie przez Anglię Basry godzi w perski rząd koalicyjny

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Teheranu o protestach wszystkich tamtejszych gazet przeciwko wysłaniu przez Anglię wojsk hinduskich do portu Basra w Iraku w pobliżu granicy irańskiej. Pisma teherańskie wskazują, że postępowanie Anglii zagraża suwerenności Iranu i sprzeczne jest ze sta-

tutem ONZ. Dopatrują się one w postępowaniu Anglii reakcji na powstanie w Iranie rządu koalicyjnego, z którego Anglicy są mocno niezadowoleni, oraz chęci podburzenia elementów reakcyjnych w Iranie do wystąpienia przeciwko demokracji irańskiej.

Na terenie przemysłu naftowego Anglia chce współpracować z Persją

LONDYN (SAP). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło oświadczenie w sprawie sytuacji na południowych perskich terenach naftowych, które głosi m. in. co następuje: „Perskie pola naftowe i rafinerie wniosły duży wkład materialny w czasie wojny do zwycięstwa sprzymierzonych na wszystkich frontach. Nafta perska ma wielkie znaczenie dla przyszłej pomocy ludów świata. Rząd brytyjski będzie popierał

wszelkie środki, mogące podnieść stopy życiową perskich pracowników wszystkich kategorii. Rząd brytyjski uważa nowe ustawodawstwo pracy wprowadzone przez rząd perski za nadzwyczaj ważny krok naprzód, zwłaszcza dla scharmonizowania stosunków zarówno między zarządem a pracownikami, jak i między kierownictwem brytyjskim i perskim.

Falszywi obrońcy kościoła w Polsce dyskredytują katolicyzm reakcyjnym nastawieniem

BRUKSELA. — Korespondent warszawski dziennika belgijskiego „Cite Nouvelle” twierdzi, że w chwili obecnej nie ma w Polsce ostrego antagonizmu między państwem a kościołem. Natomiast katolicyzm dyskredytują jego obrońcy — wierni synowie kościoła — którzy przez swoje reakcyjne nastawienie stali się wrogami ustroju i pragną wyzyskać wiarę katolicką i duchowieństwo dla celów wyrotowych. Działalność tych ludzi jest bardziej szkodliwa i niebezpieczna niż pozycjonaria kollaboracjonistów francuskich, popierających rząd Vichy lub faszystów hiszpańskich. Dawniejsi pilsudczycy, których namgle przebudzone uczucia religijne budza wątpliwość oraz skrajni nacjonalisci, członkowie organizacji podziemnej NSZ i inne podej-

rzane elementy, odgrywają dzisiaj rolę obrońców kościoła katolickiego. Wyrazem ich uczuć religijnych jest bojowy antysemityzm, czego dowodem mogą służyć wypadki klekcyjne. Korespondent twierdzi, że te same koła ponoszą odpowiedzialność za bandytyzm szerzący się w niektórych okolicach Polski.

Podwyżka uposażeń we Francji

PARYŻ (SAP). Zgromadzenie konstytucyjne przyjęło ustawę, na mocy której do datki rodzinne do pensji zostają podwołone od 1 lipca.

Udaremnienie zamachu na Prezydenta Meksyku

MEKSYK (SAP). Dyrekcja policji potwierdza, że dowódca padliśtów — Mario Lasso — siostrzeniec kandydata opozycji na stanowisko prezydenta Meksyku, został wczoraj aresztowany. Wraz z nim aresztowano dalszych 7 osób. Wszyscy oskarżeni są o planowanie zamachu na życie prezydenta Miguela Aleman (wybranego 7 lipca) i na życie generała Serano, zaufanego prezydenta.

Zobowiązania UNRRA do końca b. roku będą w całości wykonane

GENEWA. — W swym sprawozdaniu na 5-tej sesji rady UNRRA dyrektor naczelny tej instytucji La Guardia oświadczył:

„Ani jedno z większych mocarstw, popierających UNRRA, nie zromadziło żadnych zapasów na rok 1947, ale nigdy nie utrzymywaliśmy, że akcja pomocy okaże się zbędna w końcu tego roku. Żadne z państw popierających nie ma złudzeń, że braków już nie będzie z chwilą zakończenia działalności UNRRA. Jestem przekonany, że pomoc zostanie dana tym krajom, które rzeczywiście będą w potrzebie również w 1947 r. i że żadne państwo nie będzie opuszczone, ani zapomniane. Ktokolwiek jednak jest zaznajomiony z działalnością UNRRA, doskonale zdaje sobie sprawę, że nie moglibyśmy działać bez końca. Cały program UNRRA do grudnia 1946 r. wyraża się sumą 2.937 milionów dolarów. Taki jest nasz oficjalny zaścąg i nie posiadamy dalszych funduszy.

Pragnę zapewnić wszystkie, potrzebujące naszej pomocy kraje, że będziemy wszystko czynili, co jest w naszej mocy, aby nasz program wykonać całkowicie. Pomimo, że działalność nasza kończy się 31 grudnia 1946 r., nie oznacza to, aby dostawy jeszcze nie wykonane zostały. Wszystkie one zostaną zrealizowane. Program ten będzie uzupełniony i wykonanie jego przeciągnie się jeszcze przez styczeń i luty roku następnego. Każde państwo otrzyma należyty mu przydział.”

Następnie mówca omawiał obszernie problem wysiedleńców, w liczbie około 850 tysięcy znajdujących się w obozach UNRRA w Niemczech, którym grozi brak oparcia. Kończąc, mówca wniósł o utworzenie komitetu likwidacji UNRRA i zapowiedział redukcję personelu tej instytucji.

Zwłoki Mussoliniego ukryte w Szwajcarii

RZYM. — Antonio Parozzi członek bandy, która wykradła zwłoki Mussoliniego został niedawno aresztowany przez policję medleańską. Parozzi zeznał, że zwłoki Mussoliniego zostały ukryte na wyspie Briego na jeziorze Lugano w Szwajcarii. Włoskie władze policyjne podjęły odpowiednie kroki.

Obserwatorzy zagraniczni podczas plebiscytu w Grecji

LONDYN. — Zastępujący premiera Tealadaria wiceminister grecki Gonatas oświadczył, iż rząd grecki zwolnił do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z prośbą o wysłanie obserwatorów na okres plebiscytu. Plebiscyt w sprawie powrotu króla Żerzego odbędzie się w Grecji w dniu 1 września.

W Turcji bez zmian po utworzeniu nowego rządu

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że po naradach trwających 4 dni Redžep Peker uformował nowy rząd turcki. W skład nowego rządu weszło 14 ministrów, z których 4 należało do poprzedniego rządu, w tym Sa radzegli, a 10 nowych. Wszyscy należą do

partii republikańsko-ludowej. Hasan Saka zatrzymuje tekę ministra spraw zagranicznych, co wskazuje, że polityka zagraniczna Turcji nie ulegnie zmianie. Jednym z głównych zadań rządu ma być rozwój gospodarczy kraju.

Nareszcie jeden sprawiedliwy Generał SS stwierdza fakt okrucieństw w obozach

NORYMBERGA. — Na śródownym posiedzeniu Trybunału w Norymbdze generał broni SS Guenther Reinecke przyznał, że były popełnianie w niemieckich obozach koncentracyjnych straszliwe okrucieństwa. Zeznanie to stoi w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami innych świadków, starających się uwolnić oddziały SS od odpowiedzialności za okrucieństwa obozów koncentracyjnych. Składają jednak gen. Reinecke usiłuje przedstawić w dobrym świetle legalne metody SS, twierdząc, że napotykały one na sabotaż ze strony krańcowych elementów, posiadających wpływ na Himmlera. Reinecke wymienił Oswalda Pohl, szefa głównego urzędu administracji SS, jako tego, który stał na czele „kryminalnej kliki”, współpracującej z komendantami obozów.

cy Trybunału zapytał, czy zdaje on sobie sprawę, że z pośród 136 tysięcy osób, zesłanych do obozów koncentracyjnych, 70 tysięcy zginęło do grudnia 1942 r. Reinecke oświadczył, że o tym nie wiedział.

Jak działał system prawny SS — oświeciła to dokument niemiecki z września 1939 roku, przedstawiony przez prokuratora brytyjskiego Jonesa. Dokument ten zawiera oświadczenie sędziego sądu wojskowego, który wyjaśnił dowódcy Wehrmachtu, że 2 członków SS, którzy zostali skazani na 3 lata więzienia za zamordowanie 50 Żydów, uzyskało amnestię ze względu na „okoliczności łagodzące”.

Trzęsienie ziemi dna oceanicznego

LONDYN. W ubiegłą niedzielę na Atlantyku w pobliżu Porto-Riko zanotowano trzęsienie dna oceanicznego. Olbrzymie fale wody spowodowały wielkie szkody na wybrzeżu koło San Domingo.

Wojsko na Śląsku — przy zniwach wobec nieudolności władz ratuje sytuację

Na Śląsku, dzięki stanowisku jakie zajął w sprawie pomocy zniwnej gen. Popławski — dow. OW IV, zniwa odbywają się bardzo sprawnie. Wszystkie stacjonujące na terenie Śląska jednostki wojskowe pomagają ludności. Przedstawicielowi SAP-u — gen. Popławski powiedział między innymi:

— Tak. W majątku Wysłanowice wojsko znalazło 8 traktorów, zamkniętych w szopie. Pod presją wyciągnięto traktory i uruchomiono. W jednym tylko dniu zrobiono 20 ha. W majątku Kinc dwa traktory, odpoczywają, bo nie mają sznurka.

W centrali PPT i MR w Katowicach stoi gotowych do pracy 40 traktorów bezczynnie. Ma to być jakiś rezerwa. Ziarno sypie się, ale rezerwa musi być...

— A jak wygląda kwestia kierownictwa i kontroli?

— Za całosć akcji, odpowiedzialny jest sztab Dow Nr 4 ze mną i ppłk. Lipińskim na czele. Są specjalne ekipy kontrolne, które codziennie od 4 rano znajdują się wśród zniwiarzy. Niestety władze cywilne nie zdają wielkiego zainteresowania zniwami. Do tychczas nikt jeszcze nie wyjechał w teren. Co więcej, zdaje mi się, że władze cywilne nie znają punktów, gdzie wojsko pomaga. — Więc jak mają wyjeżdżać?...

Za męstwo w walce z bandami

Prezydium K. R. N. uchwaliło odznaczyć za wybitne zasługi i wykazane męstwo w walce z bandami dywersyjnymi na terenie woj. warszawskiego i łódzkiego szereg funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej.

„Latające twierdze” bez pilotów przebyły 2.400 mil

NOWY JORK. Dwie „latające twierdze” bez pilotów wylądowały dziś w „Muros” (Kalifornia), po przebyciu 2.400 mil z Hawaj. Towarzyszył im specjalny lotnikowiec.

NA MARGINESIE
Ambasada Brytyjska wyjaśnia

Dnia 4 bm. ogłosziliśmy na tym miejscu notatkę pt. „Z oferty nie skorzystamy”...

Najajutrz, dnia 5 bm. wydział informacji Ambasady Brytyjskiej wystosował do Socjalistycznej Agencji Prasowej następujący list:

W związku z artykułem, jaki się ukazał dnia 4-go bm. w „Robotniku” w rubryce „Na marginesie”...

(-) P. Howarth

Pierwszy Sekretarz Informacji.

Przekro jest bardzo, gdy urzędnicy nie rozumieją instrukcji swego szefa.

G.

Przegląd prasy

PRZECIW MONOPARTYJNOŚCI

Artykuły tow. premiera Osóbki-Morawskiego, zamieszczone ostatnio w „Robotniku”...

„Wieczór” z „Głosem Ludu” w artykule tow. A. Kubackiego przyłącza się do wywodów tow. premiera...

„próby „nieprzejednanych” WRN-owców skierowania polityki PPS na stare, antyjednoltonowe tory...”

„im większy wkład w to dzieło budowlano-robotnicze da każda z obu partii — tym silniejsza powinna być jej pozycja...”

FRONT ANTYNIEMIECKI

Podpisana ostatnio umowa handlowa Polski z Francją...

„ważnym wydarzeniem. Tworzy nowy węzeł przyjaźni między obu naszymi państwami...”

Drugim wydarzeniem na froncie niemieckim jest poprawa stosunków polsko-czeskich...

„Odpierzenie, jakie się zaznaczyło ostatnio w stosunkach między obu naszymi narodami — uzgodnienie problemów pogranicznych...”

Dyr. Międzynarodowego Funduszu Walutowego w Warszawie

Do Warszawy przybyli wczoraj: Dyr. Rektora Międzynarodowego Funduszu Walutowego...

Kazimierz Rusinek

Adolf Nichtberger

Adolf Nichtberger nie należy do ludzi wielkich. Nie jest ani filozofem, ani historykiem...

W listopadzie 1944 r. przybył do Mathausen duży transport Żydów z Płazowa i Oświęcimia...

Mauthausen. Obóz koncentracyjny trzeciego stopnia. Z 6 tysięcy osób — dowlokło się żywych...

Któregoś dnia dostałem grups. Przy młotku go Immerglük. Gryps od Dolka. Znałem go...

Najwyższe odznaczenie harcerskie dla Prezydenta i tow. Premiera

Delegacja Naczelnictwa ZHP przewodniczącym posłem Wierusz-Kowalskim na czele przekazała prezydentowi...

Tak pisał Adolf Nichtberger w styczniu 1945 r. W obozie od trzech lat istniała tajna organizacja lewicy...

Prof. Busek był „tajemnikiem” owej władzy. Robił „cudaki”. Takim „cudem” było sprowadzenie Nichtbergera do szpitala...

I Dolek przyszedł. Jest już na bloku 8-ym. Dolek, żeby życie ocalić musi umrzeć. I Dolek „umiera”...

I tak naz Nichtberger leży cztery miesiące. Marienkek odwiedza zmarłego, codziennie podaje komunikaty...

10.000 NIEMCÓW I 100 MIL. DOLARÓW
Organ Partii Pracy „Daily Herald” zamieszcza korespondencję z Hiszpanii...

Wniosek ten został odrzucony większością głosów w stosunku 3 do 2. Wówczas większość włożyła do Komitetu Organizacji Przemysłowych...

Człowiek ten przyszedł do Polski. Z Nichtbergerem wróciło tysiąc Żydów...

Kiedy piszę to wspomnienie, tak mi wyświd, tak wyświd wobec Ciebie, Adolfe Nichtbergerze i wobec Was...

Odbudowując zniszczony kraj, pamiętajmy o odbudowie moralnej człowieka i o przebudowie zbiorowej psychiki całego społeczeństwa...

GŁOSY I ODGŁOSY

Wielokrotnych żądań komisji alianckiej, by Franco przekazał te niemieckie hospitaly...

„Czy min. Bevin czytując czasem organ własnej partii? Warto byłoby, żeby się zapoznał z powyższą korespondencją z Hiszpanii...”

POWSTANIE C. I. O.

W wiadomościach politycznych i gospodarczych ze Stanów Zjednoczonych coraz to częściej figurują trzy litery — C. I. O. Jest to skrótowa nazwa polojęzyka...

C. I. O. (Amerykańskie wymagania) tę nazwę Si - A) - O) powstało 9 listopada 1935 roku. Do tego czasu istniała tylko jedna centrala związków zawodowych...

Wniosek ten został odrzucony większością głosów w stosunku 3 do 2. Wówczas większość włożyła do Komitetu Organizacji Przemysłowych...

Przez wskazanej różnicy organizacyjnej istoty jest fakt, że działacze i przewodnicy C. I. O. są o wiele bardziej radykalni...

Różnica ta znalazła jaskrawy wyraz w trakcie przystąpienia C. I. O. do Światowej Federacji Związków Zawodowych...

Popisy młodzieży harcerskiej zostały sfilmowane.

Co dzierżmie

Paryskie dwie trzecie

Przez kilka dni Konferencja Paryska, której zadaniem jest sformułowanie traktatów pokojowych...

Spór ten, pozornie biały, ma głębokie przyczyny. Doświadczenia ubiegłej wojny uczą, iż ciężar walki w faszyzmie nie spadł równomiernie...

Z drugiej strony ZSRR i inne państwa słowiańskie obawiają się słusznie zmajoryzowania ich przez inne kraje...

Dla Polski sprawa procedury na Konferencji Paryskiej ma doniosłe znaczenie. Stąd się bowiem ona może precedensem przy decydowaniu o losach Niemiec...

Na drogach jedności

Sobotnie posiedzenie sprawozdawcze Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Odbudowy Kraju...

Przydłom KRN w uznaniu zasług przewodniczącego Komitetu prezesa Karola Popiela odznaczyła go orderem „Polonia Restituta” 2-iej klasy...

Ob. Popiel nie jest naszym przyjacielem ideowym. Reprezentuje on zgoła odmienne koncepcje społeczne...

Gdy tow. Premier podniósł w swych artykułach sprawę odbudowy jedności narodu, nie wolno nam pomijać milczeniem...

Przedstawiciele Polonii Amerykańskiej u tow. min. Kuryłowicza

Minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kuryłowicz przyjął w środę sekretarza Rady Polonii Amerykańskiej...

Delegacja zapewniła tow. Ministra o gotowości Polonii Amerykańskiej spełnienia z jaknajwydatniejszą pomocą...

Popierajcie prasę socjalistyczną

Z zagadnień odbudowy stolicy

Zelektryzowana komunikacja podmiejska warunkuje rozwój miasta

Stosownie do planów i projektów BOS-u, ma być przyszła odbudowana Warszawa zupełnie inną od dawnej: zamiast ciasnych, krętych uliczek, będziemy mieli proste, szerokie, aleje pełne słońca i powietrza, zieleń, parki itd. Całe miasto, a raczej Zespół miejski, podzielony będzie na dzielnice zabudowane racjonalnie, stosownie do ich przeznaczenia. Dookoła właściwego miasta, „City”, gdzie mieścić się będą Ministerstwa, urzędy, centrale instytucji społecznych, banki itp. powstanie szereg dzielnic i osiedli przemysłowych, handlowych, mieszkalnych itd. Przestrzenie będą oczywiście duże, należąca więc organizacja komunikacji będzie sprawą pierwszorzędnej wagi.

SKRÓCIĆ CZAS PODROŻY

Bez szybkiej, dogodnej komunikacji, pozwalającej każdemu dostać się łatwo, bez zbędnej straty czasu i zmęczenia z miejsca jego zamieszkania do miejsca pracy i z powrotem, byłby wszelki podział na dzielnice mieszkalne, handlowe i przemysłowe czystą iluzją, gdyż życie jest zawsze szersze, niż wszelkie przepisy i każdy starałby się zamieszkać jak najbliżej miejsca pracy, by uniknąć straty czasu, zmęczenia i niewygod, związanych z wycieczkami na pociąg, tramwaj czy autobus i długiej jazdy w tłoku i zaduchu.

Do przejazdów w obrębie miasta i bliższych dzielnic służyć będą tramwaje, autobusy i linie szybkiej kolei miejskiej podziemnej lub na wydzielonych torowiskach. Jeśli jednak chodzi o osiedla podmiejskie, to tam te środki przewozowe wystarczyć nie mogą i konieczną się staje organizacja sprawnego, szybkiego i wygodnego ruchu podmiejskiego na kolejkach.

Jak trudne jest to zadanie i o jak wielkie ilości przejazdów tu chodzi, pokazuje parę liczb zaczerpniętych z obliczeń Ministerstwa Komunikacji.

CO 4 MINUTY POCIĄG

W godzinach najsilniejszego ruchu, tj. rano, kiedy wszyscy dążą do miejsca pracy, ilość przejazdów wyniesie w ciągu dwu godzin ok. 100.000. Przez sam tylko dworzec główny przesunie się w ciągu godziny największego nasycenia ruchu przeszło 20.000 podróżnych. Przewiezienie tych mas wymagać będzie na niektórych liniach gęstości pociągów co 4 minuty.

Jeśli się zważy, iż pociąg podmiejski może swobodnie do 1000 osób, tj. tyle ile 75 autobusów, to jasne się staje, iż pokonanie tak masowych przewozów innymi środkami przewozowymi jak koleje, jest niemożliwe. Rzeczą więc dla „niefachowców” oczywistą i wymagającą pewnego wyjaśnienia jest to, iż na tak wielką gęstość pociągów pozwolić może praktycznie tylko trakcja elektryczna.

WZGLĘDY BEZPIECZEŃSTWA

Względy na bezpieczeństwo ruchu wymagają, by na odcinku między dwoma sygnałami kolejowymi, tzn. semaforami, znajdował się tylko jeden pociąg; czas więc przejazdu pociągu od jednego sygnału do drugiego jest najmniejszym możliwym odstępem czasu między dwoma pociągami dążącymi w tym samym kierunku. Czym więc średnia prędkość pociągu na tym odcinku będzie większa, a zatem czas przejazdu krótszy, tym większa będzie mogła być gęstość pociągów. Dla ruszenia pociągu z miejsca i nadania mu żądanej prędkości trzeba rozwinąć siłę pociągów znacznie większą niż kiedy pociąg jest już w pełnym biegu.

Otóż parowóz, ciągnąc sam ciężki pociąg, nie może mu nadać tak wielkiego przyspieszenia jak elektrowóz, których w pociągu jest kilka, który więc ma przyspieszyć nie cały pociąg a tylko jeden lub dwa wagony. Wszystkie elektrowozy w pociągu prowadzone są przez jednego maszynistę z przedniego wagonu.

KORZYŚĆ Z TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ

Wielka więc gęstość ruchu wymaga, albo ustawienia licznych sygnali liniowych, co nie tylko jest kosztowne, ale nie zawsze możliwe i pociąga za sobą szereg niedogodności ruchowych, albo też trakcji elektrycznej. Na tym jednak nie kończą się dogodności trakcji elektrycznej.

Ruch podmiejski jest z natury rzeczy wysoc nierównomierny: rano, kiedy wszyscy dążą ze swych miejsc zamieszkania do miejsc pracy osiąga on swe największe natężenie w kierunku ku miastu, słabnie następnie do minimum w ciągu dnia, by wzrosnąć znowu do drugiego maksimum w kierunku przeciwnym, kiedy pracownicy wracają po pracy do swych mieszkań.

Przy trakcji parowej uwzględnia się te zmiany natężenia w godzinach dużego ruchu: więcej pociągów w krótszych odstępach czasu, w ciągu zaś dnia mniej i rzadziej. Przy trakcji elektrycznej natomiast można przez cały dzień utrzymać jednakową gęstość pociągów, dostosowując tylko ich skład do wymagań ruchu, czyli utrzymując tzw. „sztywny” rozkład jazdy najdogodniejszy dla podróżnych, gdyż pociągi odchodzą i przychodzą zawsze w równych i krótkich odstępach czasu. Jest to możliwe dlatego, iż każdy elektrowóz wraz z dołączonymi do niego jednym lub najwyżej dwoma wagonami stanowi samodzielną całość tzw. „jednostkę ruchową”. Jednostki takie łączy się w pociągi np. 3, 6 lub 9 wagonowe.

Trakcja elektryczna w ruchu podmiejskim jest więc konieczną dla każdego wielkiego miasta, a tym bardziej nieodzowną dla szeroko rozbudowanego przyszłego Zespołu Miejskiego Warszawy, gdyż inaczej zagadnienie dobrej, sprawniej i dogodnej komunikacji w ogóle rozwiązać się nie daje i słusze jest dążenie Ministerstwa Komunikacji do zupełnej elektryfikacji przynajmniej całego ruchu podmiejskiego w węzle warszawskim w najkrótszym terminie na jaki tylko pozwolą warunki techniczne i gospodarcze.

NIEMCY WSZYSTKO ZNISZCZYLI

Elektryfikacja węzła kolejowego warszawskiego zapoczątkowana była już przed wojną. Zelektryfikowany był ruch podmiejski na trzech liniach do Żyrardowa, Otwocka i Mińska Mazowieckiego. O przewadze ruchu elektrycznego nad parowym świadczy najlepiej fakt, iż już w pierwszym roku po uruchomieniu trakcji elektrycznej ilość przejazdów na zelektryfikowanych liniach wzrosła o około 30 proc. Elektryfikacja wykonana była prądem stałym o napięciu 3000 volt.

Wszystkie urządzenia elektryczne zostały przez Niemców prawie doszczętnie zniszczone: część elektrowozów i wagonów została wywieziona do Niemiec, reszta rozbita i spalona, podstaje zasilające rozbite i spalone, przewody porwane i zahrane, warsztaty i elektrowozownie ograbione i spalone. Dziś trzeba więc wszystko rozpocząć od nowa, a to, iż udało się już 12 lipca uruchomić choć małą na razie ilość taboru linii elektrycznej z Warszawy do Otwocka, świadczy wymownie o energii i nieustraszonej pełnej poświęcenia pracy naszych kolejarzy.

DWA SYSTEMY

Elektryfikacja kolei wykonywana jest obecnie dwoma systemami, a mianowicie: prądem stałym i prądem zmiennym jednofazowym. Spór o wyższość jednego lub drugiego systemu trwał wśród fachowców długie lata i doprowadził wreszcie do stwierdzenia, iż kolejowo-technicznie oba systemy są sobie równoważne. Oba spełniają w zupełności wszelkie wymagania ruchu, koszty eksploatacyjne są jednakowe, a koszty inwestycyjne elektryfikacji różnią się niewiele, będąc

niewiele mniejsze przy prądzie stałym dla elektryfikacji linii o gęstym ruchu, a przy prądzie jednofazowym dla długich linii o słabszym ruchu. Różnice występują dopiero wówczas, gdy bierzemy pod uwagę na punkcie widzenia ogólną elektryfikację kraju, a nie samych tylko kolei. Rzecz polega na tym, iż prąd zmienny jednofazowy, taki, jaki potrzebny jest dla kolei, nie nadaje się do żadnych innych celów.

Energię więc elektryczną muszą koleje jednofazowe czerpać albo ze specjalnych w tym celu zbudowanych elektrowni i doprowadzać oddzielnymi liniami (ale urządzeniami są bezużyteczne dla elektryfikacji kraju), albo też przetwarzać z normalnego trójfazowego prądu, co jednak powoduje znaczne straty na przetwarzanie i podnosi koszty, tak samych urządzeń, jak i eksploatacji. Prąd stały znowu musi być wprowadzić także przetwarzany ze zmiennego, trójfazowego czerpanego z ogólnych elektrowni i sieci, ale to przetwarzanie jest znacznie łatwiejsze i tańsze.

WZORY ZAGRANICZNE

Te więc kraje, które przystąpiły do elektryfikacji swych kolei wcześniej, kiedy nie umiano jeszcze budować urządzeń prądu stałego na dostatecznie wysokie napięcia a prototypy rzeźbiące ułatwiające przetwarzanie z prądu trójfazowego na stały nie były jeszcze znane, obrały dla tej elektryfikacji prąd zmienny jednofazowy. Takimi są: Szwajcaria, Niemcy, Austria i Szwecja. Natomiast wszystkie inne kraje, które rozpoczęły elektryfikację swych kolei później i których ogólna elektryfikacja nie była jeszcze tak daleko posunięta, obrały prąd stały, by równocześnie z elektryfikacją linii kolejowych wspomóc do udostępnienia energii elektrycznej w tych okolicach, które jeszcze nie posiadały elektrowni lub sieci elektrycznych. Takimi są: Francja, Anglia, Włochy, Belgia, Dania, Holandia, Hiszpania i liczne kraje pozaeuropejskie.

A JAK U NAS?

Co do Polski, to przy słabym rozwoju elektryfikacji oczywistym marnotrawstwem byłoby budowanie elektrowni i sieci dla wyłącznego użytku kolei, któreby nie mogły dostarczać równocześnie energii elektrycznej dla przemysłu i oświetlenia.

Z tych właśnie powodów obrała także Rosja dla elektryfikacji swych kolei, pomimo tego, iż chodzi tu o bardzo nawet długie linie, prąd stały o napięciu 3.000 volt i posiada obecnie już przeszło 1.000 km. linii zelektryfikowanych tym systemem.

Uznać więc należy, iż uczyniony w roku 1932 wybór prądu stałego dla elektryfikacji Polskich Kolei Państwowych był trafny i, że nie przemawia za tym, by obecnie odstąpić od tego już u nas wypróbowanego systemu dla przejścia na mniej, dla naszych stosunków, odpowiedni prąd jednofazowy, napewno od stałego nie tańszy.

Prof. Roman Podolski

Nie będzie więcej wymiany pieniędzy

W związku z zakończeniem prac, związanych z wymianą banknotów „krakowskich” i marek niemieckich, Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że wszelkie podania, składane do Ministerstwa Skarbu i podległych mu urzędów w sprawie wymiany, lub złożenia do depozytu wspomnianych wyżej banknotów, nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi.

Podwyżka płac

uwarunkowana wzrostem produkcji

Jak to już „Robotnik” informował, na wniosek Komisji Centralnej Związków Zawodowych, powołana została do życia, uchwała Rady Ministrów, Mieszana Komisja Płac.

Zadaniem komisji jest ujednolicienie i wyrównanie płac, które, jak wiadomo, w różnych gałęziach branżowych są różne. Dalej komisja rozpatrzy możliwości dokonania podwyżek płac, oczywiście w pierwszym rzędzie dla tych grup pracowników, których uposażenia są najniższe.

Podwyżka płac, aby nie wywołać deprecjacji pieniądza, przewidywana jest w dwóch etapach: w miesiącu wrześniu i w miesiącu grudniu br.

Uwarunkowana ona będzie wzrostem produkcji dóbr konsumpcyjnych, a to dlatego, by wzrost zarobków nie pociągnął za sobą wzrostu cen wolnorynkowych.

Innymi słowy komisja stoi na stanowisku, że każda złotówka, dająca pracownikowi, musi mieć tę samą wartość co obecnie, nie zaś niższą.

Obniżka cen

blachy cynkowej

Ministerstwo Przemysłu, Centrala Żelaza i Stali zawiadamia, iż z dniem 1 sierpnia 1946 r. zostają obniżone ceny komercyjne na blachę ocynkowaną i cynkową.

Obecne ceny loco skład w Warszawie zostają ustalone następująco:

blacha ocynkowana 0,5 mm zł. 62.— za kg., 0,56 mm zł. 59.— za kg., 0,625 mm zł. 54.— za kg., 0,75 mm zł. 50.— za kg., 0,875 mm zł. 44.— za kg., 1 mm zł. 40 za kg.

blacha cynkowa 0,5 mm zł. 50.— za kg.

Procentowa obniżka wynosi przy podanych wymiarach blach ocynkowanych od 15 proc. do 20 proc., a przy blachach ocynkowanych 12 proc.

Zaznaczamy, że jest to końcowy i ostateczny etap obniżki cen komercyjnych na wyroby hutnicze, które obowiązywać będą w obecnie ustalonych relacjach, dłuższy okres czasu.

Młodzież Jugosłowiańska

przybyła do stolicy Polski i pracuje przy usuwaniu gruzu



W sympatycznym zespole Jugosłowian, przybyłych do Warszawy, aby wziąć udział w usuwaniu gruzów — znalazły się także kobiety.

Jedną z nich w czasie przerwy pozdrawia nas miłym uśmiechem.



Ekipę Jugosłowian, pracujących przy odbudowie Stolicy na pl. Małachowskiego odwiedzają goście: (od lewej) poseł czeski Hejret, ambasador ZSRR, Leblediew, poseł bułgarski Togaroff, ambasador Jugosławii Ljumowicz oraz attaché prasowy amb. jugosłowiańskiej Kumovae.



Młodzież jugosłowiańska, która przybyła do Warszawy, aby pracą przy odbudowie Stolicy zadokumentować szczerą przyjaźń narodów słowiańskich — oczyszcza z ruin pl. Małachowskiego.

Tow. min. Kuryłowicz i tow. min. Pragierowa o wynikach pracy CKOS-u

Jak już donosiliśmy, wczoraj w Warszawie zakończyła się dwudniowa konferencja przedstawicieli Wojewódzkich Komitetów Opieki Społecznej.

Tow. minister Kuryłowicz podkreślał w

przemówieniu swym doniosłą rolę CKOS-u obcał jaknajwyższe współdziałanie i pomoc ze strony Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Wicemin. tow. dr. Pragierowa omówiła problemy opieki społecznej, specjalnie zaś potrzebę realizowania jaknajwyższej reproduktywizacji podopiecznych.

Prezes CKOS, tow. Beloch-Beloniński przedstawił sprawozdanie, z którego wynika, że w ciągu roku ostatniego CKOS zwiększył swoją działalność niemal 3-krotnie, w r. 1945 było 789 placówek CKOS, — w czerwcu 1946 r. jest ich już 2.220, podopiecznych było 151.226, obecnie liczebność wzrosła już do 368.000 osób. Placówek opiekujących się dziećmi do lat 3-ch jest już 773, placówek żywienia było w fazie początkowej 737, dziś jest ich 1533.

Prezes CKOS-u wystawił chlubne świadectwo ofiarności publicznej. Zwłaszcza na odcinkach prowincjonalnych czynnik społeczny odegrał dużą rolę.

W ciągu 4-ych miesięcy zebrano na pomoc zimową 140 milion. złotych.

I Konferencja OM TUR w Katowicach

Z inicjatywy wydziału zawodowego przy wojewódzkim Komitecie OM TUR w Katowicach w dniu 4.8.1946 roku została zwołana I konferencja młodzieży OM TUR, będącej przedstawicielami kół fabrycznych, Rad Zakładowych i sekcji młodzieżowych przy związkach zawodowych.

Na konferencji omawiano m. in. sposoby propagandy w celu pozyskania nowych członków OM TUR w zakładach pracy oraz uaktywnienia istniejących kół. Poruszano również sprawy zawodowego — wykształcenia młodzieży OM TUR w szkołach istniejących przy zakładach pracy.

Perspektywy gospodarcze Polski powojennej Odczyt tow. R. Obrączki w Częstochowie

W ubiegłą niedzielę tow. R. Obrączka członek CKW PPS, przewodniczący Komisji Przemysłowej KRN, wygłosił w Częstochowie odczyt pt. „Perspektywy Gospodarcze Polski Powojennej”.

Po odczyt w sali Komitetu Powiatowego PPS odbyła się konferencja aktywu PPS i OM TUR na której tow. Obrączka zreferował stanowisko Partii wobec najważniejszych zagadnień politycznych. Długa dykta-

sja wykazała całkowitą jednolitość poglądów mas i kierownictwa Partii.

Po południu tow. Obrączka udał się do Lublińca gdzie był obecny na zawodach sportowych zorganizowanych z okazji uroczystości wręczenia sztandaru i otwarcia domu PPS.

W zawodach wzięli udział sportowcy przybywający na Kursie sportowym w Ośrodku Szkoleniowym OM TUR w Kozęcinie.

Przegląd najważniejszych dekretów i rozporządzeń zamyka numer tego dobrze zapowiadającego się wydawnictwa, które w dużym stopniu zapełnia lukę, jaką w prasie polskiej posiada dział gospodarczy.

„Wiadomości Narodowego Banku Polskiego” nie powstały zresztą od dziś. Wydawane jednak do niedawna tylko na prawach rękopisu, obecnie zostały udostępnione wszystkim zainteresowanym. Prenumeratę (kwartalnie 105 zł), przyjmuje PKO na konto N. B. P. nr VII - 3122.

Redakcja i administracja pisma mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 61.

„Wiadomości Narodowego Banku Polskiego” wydały również broszurę dr. Wyczałkowskiego pt. „Instytucje Gospodarcze Narodów Zjednoczonych”.

Nowe pismo ekonomiczne

Wydany niedawno numer „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego” przynosi na wstępie szereg ciekawych informacji i danych statystycznych w obszernym omówieniu „Sytuacji ekonomicznej Polski”. Dział bieżących zagadnień gospodarczych przynosi wymowne cyfry o „Dynamice rozwoju przemysłu polskiego”, następnie omawia zniszczenie świadczeń rzeczowych, jako dalszy krok do ujednolicenia cen, oraz obawy inflacji w Anglii.

Dział artykułowy przynosi dwie prace dr. Orłowskiego, pierwsza, poświęcona Lubeckiemu w stulecie śmierci, druga o bankach i kontroli przemysłu. Dalej dr. Secomecki omawia „Sfinansowanie i wykonanie planu inwestycyjnego na rok 1946”, a dr. Sek „Funkcjonowanie gospodarki planowej”. Artykuły ujmują temat głęboko i interesująco

„Podziwiamy Wasze zdobycze”

Polacy z Francji chcą wrócić do kraju

Z cenymi darami, bo zebraliśmy od robotniczego społeczeństwa polskiego, przybyło siedem Polek z Francji, z p. Anrzejewską na czele, o czym pisaliśmy wczoraj.

CIEKAWA PRACA WE FRANCJI

— Nie przyjechalibyśmy do Polski po to tylko, by przywieźć dary — oznajmiają mi na wstępie delegatki Związku Kobiet Polskich we Francji im. Marii Konopnickiej — lecz, by na własne oczy zobaczyć, jak jest obecnie w Polsce.

Chociaż polski robotnik we Francji, ze względu na duże zapotrzebowanie rąk do pracy, był zawsze bardzo ceniony, zwykle Polaków przydzielano do cięższych i gorzej płatnych robót. Pierwszeństwo w pracy miał przede wszystkim Francuz. Wśród dawnej emigracji polskiej przeważają górnicy, metalowcy i w niewielkim procencie rolnicy, dzierżawiący ziemię.

— Przed wojną Francuzi straszili nas powrotem do kraju za najdrobniejsze przewinienie. Dziś ta sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. DZISIAJ MY SAMI CHCEMY WRACAĆ.

FILM A RZECZYWIŚTOŚĆ

Mylą się ci, którzy wyobrażają sobie, że zagranicą jest lepiej, niż w kraju.

— Płatów nie mamy grodzonych kiełbasami — wypowiada charakterystyczne zdanie jedna z kobiet. — Gorącym pragnieniem Polonii francuskiej jest jak najszybszy powrót do kraju, w którym warunki zmieniły się na lepsze.

Delegatki twierdzą, że na obczyźnie nie zdają sobie sprawy z tego jak bardzo zniszczony jest kraj. Film, który oglądały we Francji, ilustrujący zniszczenie dokonane przez Niemców w Polsce, został przyjęty z odcieniem niedowierzania. Twierdzą, że jest to tylko ułonna propaganda. Niestety, jest to rzeczywistość.

PARTYZANTKA

Cały okres wojny Polacy we Francji przeżyli w oczekiwaniu jej końca i zmian w Polsce powojennej. Polacy walczyli w partyzantce francuskiej z myślą o swej dalekiej ojczyźnie, do której kiedyś będą mogli

powrócić. Polskie oddziały partyzantckie zdobyły sobie wielkie uznanie wśród miejscowego społeczeństwa. Uwolnienie miasta Carmaux na południu Francji, było dziełem Polaków. Również do Lyonu wkroczyli pierwsi Polacy.

WRACAMY

Podziwiamy zdobycze świata pracy w Polsce — mówią kobiety jedna przez drugą.

Na przykład akcja czasów jest dla nich zupełnie czymś nowym. We Francji ani związki zawodowe, ani państwo nie zajmują się tymi sprawami. Jedynie instytucje społeczne, w miernym zresztą stopniu, organizują wyjazdy na odpoczynek dla młodzieży.

Kobiety podziwiają także sprawy zorganizowane dółce pracowników do pracy samodzielną. — U nas wymagają punktualności, lecz nikt się nie marwi o to, że dom od miejsca pracy oddalony jest o dwie godziny drogi.

Podczas swego pobytu delegatki zwiedziły zniszczone przyczółki oraz Dolny Śląsk, który stał się obecnie skupiskiem powracających z Francji górników. Każda z nich posiada rodzinę w Polsce, którą pragnie zobaczyć po kilkunastu latach rozłąki.

— Ale nie długo będzie trwać ta

rozłąka — twierdzą. — Pojedziemy do Francji tylko po to, by przywieźć nasze rodziny. W. H.

Tow. Szwalbe w Błoniu



Wiceprezydent P.K.W.N. — Wiceprezydent K.M. tow. Szwalbe, dekoruje w fabryce zapalek w Błoniu pod Warszawą — długotletnich, zasłużonych pracowników Polskiego Monopolu Zapalczanego.

Usuwanie pasożytów z Wybrzeża

Donosiliśmy, że wobec trudnej sytuacji mieszkaniowej na Wybrzeżu, komisje utworzone z przedstawicieli świata pracy wykryły już w Sopocie i Gdańsku kilkadziesiąt mieszkań zajętych przez elementy szabrownicze lub wynajętych przez firmy fikcyjne. „Dziennik Bałtycki” (2.VIII.46) zajmując się tą sprawą, opiewie dość charakterystyczny wypadek:

„Od 11 miesięcy lokal przy ul. Wybickiego 33a zajmuje instytucja, która nie zrobiła do tej pory ani jednej transakcji. W ciągu 11 miesięcy „pracownicy” kierownicza tej instytucji dostaje co miesiąc pensję 7 tys. zł., woźny zarabia 5 tys. zł., „Rachlwym” przed-

siębiorstwem jest Delegatura Przemysłu Ziemiaczanego. Nie pracujący pracownicy tej instytucji mają wspaniałe plany na przyszłość, mianowicie chcą założyć 2-gą filię: punkt sprzedaży produktów ziemiaczanych, zaangażowano już nawet kierownika nowej placówki.

Poza tym, że Specjalna Komisja do Walki z Nadużyciami ma wiele zastrzeżeń w stosunku do personelu „pracowitej” delegatury, mieszkaniem fikcyjnej placówki zainteresował się Wydział Mieszkalnawy. Będzie ono przyznane ludziom o mniejszych niż aspiracjach, ale o większej chęci do pracy”.

Aresztowanie kolporterów nielegalnych ulotek

W Jastrzębiu Dolnym władze bezpieczeństwa od dłuższego czasu za-

obserwowały antypaństwowa działalność, prowadzoną za pomocą ulotek antypaństwowych. Ulotki rozrzucał były po drogach naklejane na murach, płotach itd. Podawano w nich, że w niedługim czasie powróci do Berlina — przebywający zagranicą syn byłego cesarza niemieckiego Wilhelma, który ożenił się z Angielką. On też przywróci Niemcom Śląsk Polski i Dolny. Jednocześnie w ulotkach występowało przeciw partiom demokratycznym.

Władze bezpieczeństwa aresztowały w związku z tym Aana Mazur, Mieczysława Garusia i Alojzego Bonka, którzy stoją pod zarzutem kolportażu ulotek. Zostali oni oddani do dyspozycji Prokuratury.

Rada Chłopów-Socjalistów

10 b. m. w lokalu CKW PPS przy ul. Wiejskiej 18 w sali konferencyjnej o godz. 10-iej rozpoczęło swoje obrady Rada Chłopów-Socjalistów.

Porządek obrad następujący: 1. Referat o sytuacji politycznej — wygłosił tow. Premier Edward Osóbka - Morawski. 2. Polityka gospodarcza państwa z uwzględnieniem odcinka wiejskiego — tow. Czesław Bobrowski.

- 3. Sprawozdanie Centralnego Wydziału Wiejskiego — tow. Tadeusz Turek. 4. Sprawozdanie terenowe. 5. Plan pracy na najbliższą przyszłość — tow. Marian Nowicki, Przewodniczący Rady Chłopów - Socjalistów. 6. Dyskusja. 7. Wolne wnioski. Obecność członków obowiązkowa.

Świetlica kolejarzy w Piasecznie

We wtorek w ramach tradycyjnego święta kolejarzy odbyło się w Piasecznie, przy udziale przedstawicieli władz, partii, prasy oraz całego społeczeństwa miasta — uroczyste poświęcenie świetlicy-klubu Związku Zawodowego Kolejarzy kolejki wilanowsko-grojeckiej. Przeszło 300 braci kolejowej ze sztafardami przemarszowało w kościół przez miasto na dworzec, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy. Następnie, w nowowybudowanej hali warsztatowej kolejki spotkali się uczestnicy pochodu przy wspólnym śniadaniu, uroczajomocnym występiami artystycznym i członków koła i produkcjami dzieci. Przy dźwiękach własnej orkiestry bawiono się do późna. (Rs).

„Krucjata Warszawy”

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy poniższe uwagi:

W nr. 27 „Tygodnika Warszawskiego”, oficjalnego organu warszawskich sfer katolicko-kościelnych, znajdujemy pod powyższym tytułem następującą wiadomość:

„J. Em. ks. kardynał August Hlond, Prymas Polski, odprawił mszę św. dla kobiet Warszawy... Mocna, katolicka i polska postawa przemawiających, były wyrazem potęgi duchowej katolicyzmu, tak silnie dźwięczącej w podniosłym kazaniu ks. Prymasa. Wybór kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie odbyła się inauguracja krucjaty, ma głęboką wymowę. Kilkutysięczna rzesza kobiet warszawskich, z którą połączyły się wszystkie zakony żeńskie i chore w szpitalach, miała wspólną intencję modlitwy: dochowanie wierności Stolicy Apostolskiej. W tym duchu złożony został na ręce J. Em. ks. Prymasa adres hołdowniczy dla Stolicy Apostolskiej i dar kobiet Warszawy: w każdą pierwszą niedzielę miesiąca odbywać się będzie we wszystkich kościołach warszawskich msza św. z wspólną Komunią św. w tej intencji”.

Sądymy, że ta pozornie niewinna, religijnie zakompirowana polityczna akcja kleru, powinna zwrócić na siebie baczną uwagę sfer politycznych i spowodować zajęcie przez te sfery wyraźnej postawy, a może wywołać także pewne konkretne posunięcia czynników państwowych.

Zasada wolności wierzeń i praktyk religijnych w Ludowej Polsce, stanowi i stanowić będzie jeden z niewzruszonych filarów życia publicznego. Jest to nie tylko zgodne z duchem prawdziwej demokracji, lecz płynię także z ducha i tradycji Narodu Polskiego. Jeżeli ta zasada jest i będzie stosowana do wszystkich wyznań religijnych, to tym bardziej, oczywiście, do wyznania rzymsko-katolickiego, jako religii nominalnie olbrzymiej części, faktycznie bądź co bądź większość Narodu Polskiego.

Ze kler rzymsko-katolicki w niektórych krajach nadużywał i nadużywa wolności religijnej do celów niewiele, lub zgoła nie niemających wspólnego z religią, jest rzeczą wiadomą. Ze kuria papieaska, polityczny katolicyzm wielu krajów wyszykiwała i wyszykuje dla celów, które służą politycznym i materialnym celom Watykanu, nieraz wbrew interesom danego państwa, to także nie ulega wątpliwości. Tylko słabe rządy, zależne od laski sfer klerikalnych i potrzebujące poparcia Watykanu przeciwko szerokim warstwom własnego narodu, godziły się na takie szalbierstwo polityczne.

Ale nie zgodzi się na to przynigda Polska Ludowa. Nie jest na to dość głupia, ani dość słaba. Demokracja Polska szanuje wierzenia religijne wszystkich swoich obywateli. Rząd Ludowy chętnie odda w imieniu państwa „Bogu, co jest boskie”, lecz w zamian żąda od kościoła, aby tak samo rzetelnie oddał „cesarzowi, co jest cesarskie”.

Jeżeli kler rzymskokatolicki nie chce narazić na szkodę religii i kościoła, to niechaj zaprzestanie nadużywania religii i kościoła dla walki partyjnej.

Ze to się działo wielokrotnie i dzieje nadal, o tym donoszą dzienniki nieomal codziennie ze wszystkich dzielnic Polski. Ambona i konfesyjna zamieniają się niejednokrotnie na trybuny polityczne, a nabożeństwa przyjmują charakter wiece politycznego. Okres referendum obfitował w takie obrázky politycznej akcji kleru. W pewnym wypadku doszło do tego, że ksiądz stanął na czele bandy dywersyjnej, zamieniając katechizm w kościele na tajną składnicę broni. Mogą to być wypadki sporadyczne, choć na to noszą zbyt masowy charakter.

Ale wiadomość o „krucjacie warszawskiej”, zainaugurowanej przez Prymasa Polski J. Em. ks. kardynała Hlonda, i to wkrótce po jego „ingresie” do stolicy, nosi już wybitne cechy programowe i najbardziej oficjalne.

Wiemy, czym jest „krucjata” w historii i terminologii kościoła. Zwalczająca krucjata, której inicjatorem, protektorem i kierownikiem staje się i to na początku swoich rządów

Dyr. Michał Rusinek powrócił do pracy

Dyrektor Departamentu Ministerstwa Kultury i Sztuki Michał Rusinek, który przed miesiącem uległ wypadkowi samochodowemu, powrócił już do zdrowia i objął urzędowanie.

Pielęgniarki polskie jadą do USA

W dniu 6 sierpnia złożyła wizytę Ministrów Zdrowia, dr. Litwinowi, doradczyń Wydziału Zdrowia UNRRA, p. Gochanour — major armii USA.

Omówiwszy z ob. ministrem sprawę stypendium dla pielęgniarek, które mają wyjechać na kurs do USA, przedstawicielka USA zapoznała się z sytuacją zawodu pielęgniarskiego w Polsce i ze sprawami szkolenia nowych sił. Mjr. Gochanour zwiedziła szkołę pielęgniarek w szpitalu Przemienienia Pańskiego, a następnie wyjechała do Krakowa, aby zwiedzić Uniwersytecką Szkołę Pielęgniarek.

P. Gochanour podzieliła się swoimi wrażeniami i spostrzeżeniami z Polski. Uderza ją mianowicie niezwykle dynamiczna postawa ludności Warszawy wobec trudnych warunków organizowania nowego życia.

dów kościelnych najwyższy dostojnik kościoła w kraju.

Wiele jest dziś bolączek, chorób, wrzodów i kłesk w Narodzie Polekim, które zagrażają zdrowiu fizycznemu i moralnemu najeźszych warstw. Istnieją plagi, których rozzerzenie można powstrzymać środkami policyjnymi, ale których wyniszczenia muszą dokonać siły moralne. I ten właśnie stan i takie właśnie sytuacje życiowe usprawiedliwiają z punktu widzenia społecznego i państwowego istnienie, a nawet popieranie przez państwo kościoła. Ale musi to być kościół, który wyprowadza swoje prawa egzystencji nie tylko z tradycji niższej kultury i pochodzących z tego okresu przyzwyczajęń i obyczajów szerokich warstw. Musi to być kościół, który widzi swoją rolę nie tylko w spełnianiu ceremonialnych funkcji oraz wzmacnianiu materialnym i politycznym swojej organizacji, lecz który poczuwa się przede wszystkim do misji moralnej i kulturalnej w narodzie: I to dla pożytku a nie tylko pewnych klas, których interes jest związany z organizacyjnym i materialnym interesem kleru. Narzuca się nieodparte wrażenie, że kler rzymsko-katolicki w Polsce nie rozumie tej misji kościoła i dlatego działa wbrew interesom religii, a zarazem wbrew interesom narodu.

W Polsce szerzy się nagminnie szabrownictwo. Posażowanie cudzej własności w znacznej części społeczeństwa równa się zeru. Korupcja obejmuje szerokie sfery. Najświętejsze przykazanie etyki chrześcijańskiej „nie zabijaj”, jest w najbrutalniejszy sposób przekraczane przez najbliższe z kościołem związane sfery i organizacje polityczne. Z krucht i zakrytych kościelnych płyną potoki agitacji nienawiści rasowej i fanatyzmu wyznaniowego. Pijaństwo w przeróżny sposób deprawuje starszych i młodych. Mordy i grabieże okrywa ją Narod Polski hańbą w oczach całego świata.

A J. Em. Prymas Polski jako ewoja pierwszą zbawczą akcję po uroczystym ingresie do stolicy, inicjuje krucjatę—przeciwko czemu? Pogromom, złodziejstwom, przekupstwom, pijanctwu, upadkowi obyczajów? Nie—to wszystko nie jest ani najważniejsze, ani najpilniejsze w oczach kościoła i dla Prymasa Polski. Pierwsza krucjata, pierwsze powszechne modlitwy, pierwsze masowe sakramentalne praktyki tysięcy kobiet warszawskich, zakonów żeńskich oraz przebywających pod opieką tych zakonów chorych i umierających w szpitalach miejskich — jest wierność dla Stolicy Apostolskiej.

Najważniejszą i najpilniejszą rzeczą dla Narodu Polskiego jest wierność dla Papieża, który zdyskredytował się przez współpracę z niemieckim hitleryzmem i włoskim faszyzmem. Który nasał w czasie wojny na ujarzmione przez łupieżczych polskie hakatystycznych administratorów „apostolskich”, których rząd polski potem wadził do więzienia. Który swoim nieojajalnym postępowaniem zmusił rząd polski do anulowania złamanego przez Papieża Konkordatu, który w czasie wojny zawarł oficjalny przymierze z „faszyzowską” Japonią. — Który błogosławił ujarzmienu Abisynii, Który i dziś paktuje z kapitalizmem całego świata bez różnicy wyznania, przeciwko ludom Europy (patrz w tym samym n-rze „Tygodnika” artykuł „Watykan a Stany Zjednoczone”). Który utrzymuje przy swoim rządzie oficjalnego posła przedwojennego, dziś już przez cały Naród Polski wzgardzonego rządu sanacyjnego. Który manifestacyjnie przyjmuje „watałkę” Andersa, moralnego protektora bratobójczych mordów w Polsce. Który w oficjalnych orędziach pociesza biednych Niemców, że powrócą jeszcze na swe utracone ziemie.

I oto w takich okolicznościach Prymas Polski nie ma nic pilniejszego i ważniejszego do uczynienia w Polsce i dla Polski, nie ma innego tematu ani innego celu dla modlitw i sakramentalnych praktyk tysięcy kobiet warszawskich i zakonów żeńskich, jak wierność dla Stolicy Apostolskiej?

Nie wiadomo, co więcej jest godne podziwu: cyniczna odwaga Prymasa Polski i cynizm tej krucjaty, czy też ciępliwosć i wyrozumiałość rządu polskiego?

Czy sfery polityczne sądzą, że te hojne dary dla rzymsko-katolickiego „Caritasu” w Polsce, składane przez protestancką burżuazję Szwecji, Szwajcarii i Ameryki, są wyrazem wierności dla Stolicy Apostolskiej tych protestanckich krajów, a nie wyrazem popieraniem najwjerniejszej agentyury obcych kapitalistów w Polsce?

Przy okazji zapytuję także, czy rząd polski tolerowałby sztafardę np. rządu gen. Franco, z którym nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych na ulicach stolicy, jak toleruje flagi państwowe władcy watykańskiego, z którym także nie utrzymuje stosunków?

Jak długo Rząd Ludowy i Demokracja Polska chce tolerować ekzoditliwa i niebezpieczną akcję polityczną kleru watykańskiego w Polsce?

ZYGMUNT KUJAWSKI

— o —

Kontrybucja—nalożona przez bandę

Dnia 24.7.46 r. banda „Błyskawica” wysłała do wsi Kenbockiej specjalne zapotrzebowanie na dostarczenie: 100 kg. słoniny, 100 kg. fasoli, 50 kg. grochu, 100 kg. chleba, 100 m. płótna na białe, 2 szt. bydła i 300.000 zł. Wyżej wymienione produkty nakazano złożyć na polanie kamieniowej. Za niewykonanie powyższego, banda zapowiedziała pociągnięcie do odpowiedzialności mieszkańców wsi. Władze zarządziły wszelkie kroki celem zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom wsi, na którą „chłopczy z lasu” nalożyła kontrybucję.

NIERZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

II-gi dzień ciągnięcia IV-ej Klasy 47 Loterii

Table with lottery results for 100,000, 50,000, 20,000, 10,000, 5,000, and 2,500 zł prizes. Lists winning numbers and amounts.

TRYBUNA NAUCZYCIELSKA

Bilans pracy w szkolnictwie za miniony rok szkolny

Zamknęliśmy rok szkolny 1945/46. Dziś można już zestawić bilans podjętych i zrealizowanych wysiłków.

Na odcinku potencjału nauczycielskiego sprawa przedstawiała się bardzo źle.

Mimo to w jak najkrótszym czasie udało się wyszkolić nowe kadry. W roku bieżącym kształciło się do zawodu nauczycielskiego 25.000 kandydatów w tym na 211 kursach skróconych — powyżej 8.000, w liceach pedagogicznych i skróconych gimnazjach — powyżej 17.000.

Akcja werbunkowa na odcinku nauczycielskim wciąż jeszcze trwa. Brak nam w tej chwili jeszcze do całkowitego zrealizowania planu powszechności 13.500 nauczycieli, wskutek czego 3 tysiące szkół jest unieruchomionych, a 8.000 szkół postawionych na niskim poziomie organizacyjnym, to zn. posiada zamiast kilku nauczycieli jednego lub dwóch.

Tak długo będzie istnieć kwestia braku nauczyciela, dopóki Państwo nie stworzy im znośnych warunków.

Równie ciężka była sytuacja na odcinku książki. Wróg zniszczył księgozbiory i zahamował na 6 lat akcję wydawniczą.

Okupant zostawił miasta i wsie spalone lub zbombardowane.

Jednakowoż Ministerstwo Odbudowy w porozumieniu i na wniosek Ministerstwa Oświaty przeprowadziło bądź remonty kapitalne, bądź drobne.

Wielką pomocą w dziele odbudowy gmachów szkolnych były miejscowe czynniki samorządowe, społeczne i polityczne. Również i społeczeństwo ofiarowało swoją pomoc w postaci bezpłatnej robocizny lub materiałów budowlanych.

PRZEDSZKOLA

Dużą troskę demokratycznej polityki kulturalnej stanowiła sprawa przedszkoli. Powszechność przedszkoli, ęsta ich sieć na wsi i w mieście dałaby dzieciom chłopskim i robotniczym możliwość równego startu, a rodzicom, szczególnie matkom — możliwość poświecenia się pracy zawodowej. Obecnie mamy w wieku przedszkolnym w 3 rocznikach — 1.500.000 dzieci. Potrzeba dla nich 21.000 przedszkoli. Uruchomiono już 2.810, obejmujących 163.060 dzieci, z personelem w liczbie 4.931.

Przekroczono tym samym cyfry przedwojenne, które w 1939 roku przedstawiały się następująco:
1506 przedszkoli — 64.000 dzieci — 2.136 przedszkolaków.

Niezależnie od Ministerstwa Oświaty prowadziły jeszcze przedszkola Ministerstwo Rolnictwa, wszystko to razem nie rozwiązuje całkowicie sprawy, gdyż zaledwie 8% — 10% dzieci znajduje obecnie opiekę w przedszkolach.

Dużą troską Państwa było wyszkolenie personelu dla przedszkoli.

Już w tym roku szkolnym kształciło się na różnych typach uczelni około 4.000 kandydatek na wychowawczynie w przedszkolach.

SZKOŁY POWSZECHNE

Szkola powszechna jest trzonem ustroju oświatowego.

Na tym odcinku najważniejszą sprawą było zrównanie szkoły wiejskiej i miejskiej pod względem wartości programowej. Jest to pierwszy etap realizacji reformy szkolnej: wprowadzenie zasady klas jednorocznych. Ponadto polityka kulturalno-oświatowa szła w kierunku podniesienia poziomu szkoły niżej zorganizowanej, szkoły o jednym nauczycielu przez dodanie drugiej siły nauczycielskiej. W przyszłym roku szkolnym postulat ten zostanie całkowicie zrealizowany przez stworzenie rzadkiej sieci szkół wyższej zorganizowanych i pozostawienie niższych klas szkół powszechnych w mniejszych skupiskach.

Jeżeli porównamy stan przedwojenny i obecny to przede wszystkim stwierdzimy, że faworyzowana była szkoła powszechna prywatna. Dziś jest przeciwnie.

Obecnie na 3.600.000 dzieci szkolnych uczęszcza do szkół około 3.100.000, co wynosi 85%, wobec przedwojennych — 72%.

Dowodem rozwoju szkolnictwa powszechnego są cyfry z 8 miesięcy: czerwiec 1945 — luty 1946. W tym czasie przybyło: 3.899 szkół, 605.876 uczniów, 18.500 nauczycieli.

Wszystkie szkoły powszechne stoją jednolity program przejściowy.

I na odcinku szkolnictwa specjalnego mamy osiągnięcia: istnieje 75 szkół: dla umysłowo upośledzonych

dzieci 50, dla moralnie zaniedbanych 10, dla głuchoniemych 8, dla niewidomych 3, sanatoryjnych 4.

SZKOLNICTWO ŚREDNIE

Szkolnictwo średnie wykazuje także pewien wzrost, gdyż liczy obecnie 759 szkół wobec 709 szkół przed wojną. W tej liczbie są szkoły państwowe — 403, a samorządowe lub prywatne — 356. Przed wojną istniało gimnazjów prywatnych 450, obecnie — 150; te funkcjonują tylko przejściowo. Obecnie do szkół średnich uczęszcza 222.535 uczniów, uczy 11.035 nauczycieli. Przed wojną liczba nauczycieli i uczniów była ta sama, to jednak ze względu na stan liczebny ludności stanowi to duży postęp: albowiem gdy przed wojną w 310 szkołach państwowych było 120.000 uczniów i 6.000 nauczycieli, a w 474 szkołach niepaństwowych — 96.800 uczniów i 5.600 nauczycieli, oznaczało to, że przed wojną istniała przewaga szkół prywatnych, obecnie zaś zaznacza się wydatnie dążenie do upaństwowienia całego szkolnictwa średniego.

Poza ogólnym wzrostem liczby uczniów i szkół średnich zwiększona została w myśl dążeń demokracji ilość szkół średnich w ośrodkach robotniczych i wiejskich. Na wsi istnieje już około 100 gimnazjów (przed wojną było tylko kilka).

Niezależnie od normalnego toku szkolnictwa średniego, rozwija się równolegle — jako forma przejściowa — szkolnictwo przyspieszone, przebiegające materiał dwóch klas w ciągu jednego roku szkolnego.

Stojąc na płaszczyźnie jednolitości szkoły — uzgodniono w tym roku w zasadzie kurs kl. VII szkoły powszechnej z kursem klasy I gimnazjum, umożliwiając w ten sposób przejście ze szkoły powszechnej do średniej bez egzaminu.

SZKOŁY ZAWODOWE

Niepomyślna natomiast jest sytuacja na odcinku szkolnictwa zawodowego. Kraj potrzebuje około 30.000 inżynierów, 50.000 techników z wykształceniem licealnym i 500.000 wykwalifikowanych rzemieślników.

Tymczasem cofneliśmy się tu nie tylko w stosunku do liczb przedwojennych, ale i w stosunku do liczb z okresu okupacji.

Szkolnictwo zawodowe jest w fazie organizacji. Musi się ono przygotować, by móc sprostać nowym wymaganiom rzeczywistości. Dla 1.500.000 młodzieży między 15 a 19 rokiem życia, która się nie uczy w żadnej szkole, trzeba będzie stworzyć średnie szkoły zawodowe z nauką zawodową w zakładach pracy lub warsztatach szkolnych.

Ponadto przewiduje się 20 central szkolenia zawodowego — dla młodzieży z małych środowisk, nie mającej warunków do szkolenia specjalnego w zawodzie.

SZKOŁY WYŻSZE

Na odcinku szkolnictwa wyższego uzyskaliśmy duże rezultaty. Przede wszystkim osiągnięcia te idą w tym kierunku, że liczba synów chłopskich i robotniczych w szkołach akademickich stale wzrasta. Na uniwersytecie krakowskim warstwa chłopska reprezentowana jest w 25%, a robotnicza w 10%. W Wielkopolsce chłopów stanowią 30% młodzieży akademickiej.

Stało się to możliwe dzięki dekretowi o utworzeniu na wszystkich wydziałach szkół wyższych wspólnego roku studiów. Studia wyższe zostały udostępnione tym wszystkim, którym wojna przeszkodziła w otrzymaniu świadectwa, i tym, którzy chcą się uczyć. Równocześnie we wszystkich ośrodkach wojewódzkich i większych miastach utworzone zostały państwowe Komisje Weryfikacyjno-Kwalifikacyjne.

W bieżącym roku szkolnym promowanych zostało ze wspólnego roku na pierwszy — 1500 studentów. Te 1500 studentów — to dowód, że Polska demokratyczna znajduje już drogę do kształcenia synów chłopskich i robotniczych, co jest jednym z postulatów demokracji kulturalnej. Szkolnictwo wyższe w stosunku do przedwojennego rozbudowało się znacznie. Obecnie mamy 36 szkół wyższych w stosunku do 28 przedwojennych i 61.000 młodzieży akademickiej w stosunku do 48.000.

Nastąpiło znaczne rozszerzenie sieci szkół wyższych: Lubelszczyzna otrzymała Uniwersytet, na którym otwarto wydziały dyscyplin przyrodniczych i stosowanych przyrodni-

czych: Śląsk Dolny (Wrocław) otrzymał Uniwersytet i Politechnikę o wszystkich wydziałach; Śląsk Górny (Gliwice) Politechnikę, a okręg pomorski — Uniwersytet im. Kopernika w Toruniu — wydziały humanistyczny, prawny, przyrodniczy, matematyczny i sztuk pięknych.

W szkołach wyższych komisje egzaminacyjne jeszcze pracują i dla tego nie ma danych co do ilości absolwentów tegorocznych; wiadomo jednak, że bilans tegorocznych doktoratów wynosi — 100.

OŚWIATA DOROSŁYCH

Duże również osiągnięcia mamy na odcinku oświaty i kultury dorosłych. Dowodem, że Państwo docenia doniosłość tego problemu jest przede wszystkim utworzenie w ramach Ministerstwa Oświaty Departamentu Oświaty i Kultury Dorosłych — o 5 wydziałach, podczas gdy przed wojną istniał jedynie Wydział Oświaty Pozaszkolnej.

Mamy 12 roczników młodzieży, które podczas wojny częściowo lub całkowicie przerwały naukę. Przybyły nam miliony analfabetów lub półanalfabetów.

Wydział Kształcenia Dorosłych zorganizował: 1) 500 kursów dla 16.000 analfabetów, 2) 877 kursów repolonizacyjnych dla 35.000 autochtonów, 3) 588 kursów uzupełniających dla 15.728 uczniów, 4) kursy dokształcające I, II i III stopnia w zakresie szkoły powszechnej w ilości 5129 dla 138.655 uczniów, 5) 3-letnie szkoły dla dorosłych: w 2.375 klasach kształciło się 59.748 osób powyżej lat 16.

Zdajemy sobie sprawę, że przedstawione osiągnięcia stanowią zaledwie cząstkę olbrzymich potrzeb oświatowo - kulturalnych naszego kraju. Nie zamykamy oczu na groźne niedociągnięcia, do których należy niechętna nowej rzeczywistości społecznej atmosfera wychowawcza, głównie w szkołach średnich i wyższych. Niemniej rezultaty już uzyskane napawają otuchą. Są one przede wszystkim wynikiem ogromnej ofiarności, entuzjazmu i trudu nowego demokratycznego elementu w aparacie oświatowym, tych czynników, które dawniej tylko marzyć mogły o demokratycznej oświacie, a dziś ujęły w swe ręce ster realizacji.

NATALIA OBREBSKA.

Kto chce zostać nauczycielem?

W. S. P. W ŁODZI

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi ogłasza zapisy na pierwszy rok studiów na sekcje humanistyczną, matematyczną i przyrodniczą.

Szkoła kształci kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych na poziomie wyższym. Słuchaczem może być osoba, o wykształceniu licealnym lub równorzędnym.

Internat i stypendia dla niezamożnych. Podania składają do 8-go września 1946 r. Łódź (Lipowa 49, II piętro) załączając: 2 fotografie, życiorys, uwierzytelniony odpis świadectwa dojrzałości, świadectwo lekarza urzędowego. Egzamin wstępny 15.IX br.

P. W. S. P. NA WYBRZEŻU

Z dniem 1.X br. rozpoczynają się wykłady w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej na Wybrzeżu. Celem szkoły jest przygotowanie kadr nauczycielskich do wyższych klas podstawowych szkoły ośmioklasowej.

Studia trwają 3 lata. Internat i stypendia dla niezamożnych. Warunki: ukończenie liceum lub szkoły równorzędnej.

Zgłoszenia PWSP, Gdańsk — Oliwa, ul. Polanki Nr 130.

Stwórzmy wsi możliwości kształcenia się

Tow. Burs i Stypendiów R. P. wydadło odezwę wzywającą do realizowania powszechności kształcenia się młodzieży i dorosłych w szkołach powszechnych i średnich.

W odezwie między innymi podkreśla się mały procentowy udział wsi, której młodzież na uniwersytetach polskich stanowi tylko 12 proc. ogólnej liczby studentów.

Temu zaniedbania i upośledzenia wsi Tow. Burs i Stypendiów pragnie zaradzić przez stworzenie sieci gminnych funduszów stypendialnych i burs, związanych ze środowiskiem wiejskim i będących jego własnością, a działających w większych ośrodkach szkolnych.

(R)

Więcej podręczników

Oprócz nauczyciela, drugą niezmiernie ważną rolę w kształtowaniu się poglądów i przekonań młodzieży odgrywa w szkole podręcznik. Tutaj, na pierwszym miejscu wymienić należy książki do nauki języków, zwłaszcza ojczystego, historii, geografii i przyrody.

Z powodu niewystarczającej ilości nowych podręczników, szkoły z konieczności przez dwa lata odradzającej się Polski musiały korzystać z podręczników, wydanych przed 1939 rokiem, z ich gloryfikacją „wodzów narodu”, flirtem z hitleryzmem, całkowitym brakiem zagadnień gospodarczych bez uwzględnienia roli chłopów w powstaniach narodowych, usunięciem w cień bohaterów klasy robotniczej i demokratów, z ich dewocyną atmosferą.

I choćby nauczyciel zalecał uczniom przeobrażenie tylko obojnych ideowo ustępów z książek, to chcący wiedzy uczeń, przeczyta ją „od deski do deski” i dopiero później trzeba pewnego wysiłku, aby treść przyswojoną odpowiednio objaśnić i skrytykować.

A jeżeli nauczyciel treść książki kolejno z klasą przerabia i zgodnie z kierunkiem ideowym książki bo — tak bywa, komentuje i zaleca? Wówczas zdarzają się wypadki — że młodzież średnich oddziałów szkoły powszechnej deklamuje: „Marszałek Smigły Rydz, nasz drogi, dzielny wódz...” i nic dziwnego, bo niedoceniona przez wychowawców rodziców i nauczycieli, wychowana w domu rodzicielskim w indyferentnym politycznym, w szkole zaś z ideologią endec-

ki, albo sanacyjną, sam wielu zagadnień nie przemyślał, albo zgoli ich nie zna, jak nie zna często takich postaci historycznych, jak Edward Dembowski, Ludwik Waryński, a nawet Bolesław Limanowski.

W Polsce już dzisiaj nie brak papieru — skoro mogą wychodzić tak „pożyteczne” pisma jak „Tygodnik Warszawski”, czy „Powszechny”, albo „Rycerz Niepokalanej”. Autorzy również są. Ale Państwowe Zakłady Wydawnicze wydają wciąż jeszcze za mało. Prawdziwie postępową czytankę „Ku lepszemu przyszości” — Szypiera i Wojęńskiego wsiąkla jak woda w piasek, podobnie książki Steszewskiego, Sausza, Ferencowej. Tak pożyteczna przed wojną i nawet w okresie wojny instytucja jak „Nasza Księgarnia” Związku Naucz. Polsk. również pracuje zbyt wolno.

Początek roku szkolnego za kilka tygodni. Czyżby znowu dzieci chłopkie i robotnicze w demokratycznym państwie i trzeci rok musiały zatruchać się ideologią orzonową? Czyżby znowu lojalni i uczciwi nauczyciel demokracji nie miał możliwości zacerpnienia materiału do opracowania przez siebie lekcji i nie mógł skompletować księgozbioru dla swoich kolegów, a zwłaszcza koleżanek, którzy myślą często jeszcze kategoriami przedwrześniowymi, a nawet niekiedy przedwojennymi?

Podręczniki dla ucznia, książki, broszury bodaj dla nauczyciela — to konieczność chwili.

W. P.

Dwuletnie kursy Uniwersytetów Powszechnych TUR

W dniach od 15 do 27 lipca, w Józefowie pod Warszawą, odbyła się wakacyjna konferencja pracowników pedagogicznych Uniwersytetów Powszechnych. Na program konferencji składały się wykłady związane z programem Uniwersytetów Powszechnych i metodami nauczania, dyskusje nad referatami i praca w poszczególnych komisjach przedmiotowych.

Po dwutygodniowej wyjątkowej pracy uczestnicy doszli do następujących wniosków:

ODPOWIADA POTRZEBOM

Uniwersytet Powszechny TUR odpowiada potrzebom dzisiejszej rzeczywistości, ponieważ przez swój dwuletni program może przyspieszyć wydobycie z szerokiego mas robotniczych jednostek najbardziej wartościowych i przygotować je do czynnej pracy w przedsiębiorstwie życia społeczno-państwowego.

Dwuletni kurs Uniwersytetu Powszechnego winien dawać swoim absolwentom uprawnień równorzędnych z uprawnieniami szkół licealnych i upoważniając ich do studiów wyższych.

METODY NAUCZANIA

Metody nauczania winny być intensywne. Na pierwszym roku studium należy metodę wykładową w połączeniu z dyskusją, ćwiczeniami i pokazami, na roku drugim natomiast przechodzić do metody referatowo-dyskusyjnej, połączonej z ćwiczeniami praktycznymi.

Konkurs „Robotnika” i „Przyjaciela Dzieci”

Wspomnienie dziecka z Powstania Warszawskiego

Wszystkim nam wiadomo, że w powstaniu warszawskim brały bardzo czynny i liczny udział dzieci. Znane są nam, uczestnikom powstania, bohaterskie czyny dzieci — chłopców i dziewcząt — 12, 13, 14-letnich na ulicach i barykadach, walczącego miasta.

Dużo z tych bohaterskich czynów dzieci, np.:

— atakowanie czołgu butelką z benzyną przez 13-letniego chłopca,

— przenoszenie wiadomości, amunicji, broni, do tego często kanałami,

— zbieranie i przenoszenie rannych pod kulami niemieckimi, — wspomniamy do dziś dnia z głębokim podziwem.

Wielu z małych bezpośrednich lub pośrednich uczestników powstania zginęło. Wielu żyje. Wspomnienia stopniowo zacierają się w pamięci.

Czyny dzieci uczestników powstania, zasługują na upamiętnienie. Opisane i zebrane powinny stać się ważkim czynnikiem wychowawczym w życiu młodego pokolenia.

Z tych założeń wychodząc, Redakcja „Robotnika” ogłasza w drugą rocznicę powstania warszawskiego konkurs dla dzieci — uczestników powstania — na temat:

Wspomnienie z Powstania Warszawskiego

Warunki konkursu:

1) w konkursie mogą wziąć udział dzieci (chłopcy i dziewczęta do lat 16-u), biorące czynny udział w powstaniu, względnie, przebywające w Warszawie podczas powstania,

2) forma i wielkość pracy dowolne; opis może być ilustrowany rysunkami własnoręcznie wykonanymi,

3) termin nadsyłania prac do dnia 30 września r. b.

Za najlepsze prace zostaną przyznane nagrody. Prace nagrodzone będą drukowane w dodatku dziecięcym „Robotnika” — w „Przyjacielu Dzieci”.

Skład Komitetu Konkursowego zostanie podany do wiadomości w późniejszym terminie.

Zwracamy się do naszych Czytelników o zainteresowanie konkursem swoich najmilszych.

Wszystkich młodych czytelników „Robotnika” i „Przyjaciela Dzieci” zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie.

Prace przysyłać należy pod adresem Redakcji: Warszawa, Aleje Jeruzolimskie 121.

Ekshumacja na pl. 3-ch Krzyży Więcej zaufania do PCK!

(R) Pracownicy SPB prowadzący prace rozbiórkowe w gmachu gimnazjum Królowej Jadwigi na Placu Trzech Krzyży zawiadomili wczoraj rano Polski Czerwony Krzyż, że w gruzach natrafiono na zwłoki.

Mieszkańcy stolicy od dawna już czekają na moment rozpoczęcia robót ziemnych, według bowiem dotychczasowych przypuszczeń w gmachu tym spoczywa około 60 ciał. Wiele rodzin dawno już złożyło w PCK karty poszukiwania oczekując dnia ekshumacji.

Zaalarmowana, przybyła natychmiast na Plac Trzech Krzyży protokółantka PCK. Wydobyto narazie szczątki dwóch ciał.

Na podstawie dokumentów (legitymacji AK, recepty i innych) zdołano ustalić nazwisko jednej z ofiar. Jest to Piotr Michalski.

Stan drugich zwłok uniemożliwił rozpoznanie. Znalaziono przy nich zegarek męski — stoper i orzełka ze strzępkami furazerki.

Ponieważ przy przejmowaniu przez protokółantkę PCK depozytów znalezionych przy zwłokach wynikiem nieporozumienie, uważamy za koniecz-

ne raz jeszcze przypomnieć, że depozyty te są niejednokrotnie jedyną drogą do rozpoznania wykopanych zwłok, że są dla rodzin pozostałych po ofiarach jedyną często pamiętką i że stanowią ich własność. Czerwony Krzyż przejmując te depozyty zamieszcza ich dokładny spis z definicją na protokole i przechowuje, wydając w razie zgłoszenia rodzinom.

Trzeba, aby społeczeństwo nie utrudniało protokółantom pracy, tak bardzo ciężkiej i odpowiedzialnej, aby nie ustosunkowywało się do nich z nieufnością. Jeżeli ktoś ma wątpliwości, czy depozyty te nie wędrują do własnej kieszeni pracownika PCK, może zawsze sprawdzić, że znajdują się one w dziale depozytów (Piusa XI 24).

Protokółantki nie są też obowiązane wydawać komunikatów pokwitowań za znalezione przy zwłokach depozyty.

Na dowód jak ważną spełniają rolę te mniej lub więcej cenne dla obcych, a zawsze bezcenne dla rodzin przedmioty, przytoczymy fakt, że w kilka godzin po ekshumacji na Placu Trzech Krzyży drugie zwłoki zostały rozpoznane przez rodzinę tylko na mocy znalezionej stopera i orzełka.

Tanie posiłki w restauracjach Obiecująca zapowiedź restauratorów

W Warszawie odbył się zjazd organizacyjno-informacyjny Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego woj. Warszawskiego. Prezydium tego zjazdu wystosowało do ministra Aproprowiacji i Handlu pismo, w którym zapewniono, że dążyć będzie wszelkimi rozporządzalnymi środkami do uporządkowania przemysłu branży gastronomicznej — zwłaszcza na odcinku organizowania zdrowych i tanich posiłków dla szerokiej rzeszy konsumentów.

wadzenia w restauracjach posiłków po cenach dostępnych dla każdego. Należy się spodziewać, że po tej zapowiedzi ze strony Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego, wywołanej interwencją Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu, sprawa ta nareszcie będzie zrealizowana. Leży to zresztą również w interesie przedsiębiorstw gastronomicznych, które w ten sposób pozyskają sobie liczne rzesze nowej klienteli.

1000 bimbrowni zlikwidowano w ciągu 3 miesięcy

Na terenie podstołecznych osiedli rozrosło się do niebывалych rozmiarów tajne gorzelnictwo.

W 2-im kwartale b. r. Brygady Ochrony Skarbowej i M. O. zlikwidowały w okręgu podwarszawskim 1.000 tajnych gorzelni, rektyfikacji i nielegalnych punktów sprzedaży, zajęły 7.795,75 litrów samogonu i zniszczyły 395.348 litrów zacierów.

Wykryte urządzenia tajnego gorzelnictwa są zabierane i wywożone. Na składach znajdują się całe wagony kotłowe.

Niektóre z tych „bimbrowni” pracowały pod gołym niebem, w szczytnym polu.

Powstańczy arsenał granatów odkryto w gmachu „Społem”

We środę w gmachu Wydziału Mleczarsko-Jajczarskiego „Społem”, przy ul. Hożej 51, rozpoczęto wydobywanie składu broni powstańczy. W kanale pod zepsutą windą znajduje się urządzenie fabryczki granatników i granatów. Część granatów z zapalnikami groziła niebezpieczeństwem wybuchu.

Historia odnalezienia arsenału jest następująca: W czasie powstania w budynku, który wówczas należał do Zw. Spółd. Mleczarsko-Jajczarskich, zmontowana została fabryczka, do-

starzająca powstańcom broni, granatników i granatów. W ostatnich godzinach powstania rusznikarz „Konstruktor” — Mieczysław Łopuski ukrył wszystkie materiały, które mogły obciążać przed Niemcami mieszkańców domu pod windą, gdzie leżały do dzisiaj granaty.

Wczoraj od rana, po uniesieniu windy, rusznikarz Łopuski wybierał granaty, grożące niebezpieczeństwem, i zabezpieczył cenne eksponaty, przeznaczone dla tworzącego się przy Alei Szuca — Muzeum Powstańczego.

Dzień Warszawy

LADNY PŁON KONTROLI SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH

Warszawska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, przeprowadziła wczoraj lustrację ponad 100 sklepów spożywczych, przy współudziale Milicji Obywatelskiej, inspektorów Biura Kontroli Państwa, inspektorów Ochrony Skarbowej oraz przedstawicieli Związków Zawodowych.

W wyniku lustracji okazało się, że nie wszystkie sklepy zastosowały się do przepisów o cenach urzędowych na artykuły spożywcze oraz o widocznym ujawnianiu cen. Stwierdzono również w kilku wypadkach handel bimbrzem, jak też zakwestionowano artykuły żywnościowe z dostaw UNRRA.

ZMIANY W KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

W związku z budową tunelu na linii średnicowej w najbliższych dniach ruch przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich będzie bardzo utrudniony. Wobec tego MKZ postanowiło zmienić trasę linii autobusowych M i L. Nowa trasa tych linii przebiegać będzie z placu przed Polnią — Alejami Jerozolimskimi do Nowego Świata, następnie linia M przy pomniku Kopernika skręcać będzie na ul. Kopernika, a dalej do tychezasową trasą na Pragę.

Autobusy linii L natomiast przebywać będą trasę: Al. Jerozolimskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Miodowa, Bonifraterska aż do obecnego krańcowego przystanku przy pełni tramwajowej. W powrotnej drodze autobusy linii M i L z Al. Jerozolimskich skręcać będą w ul. Bracką i przez Widok dojeżdżać będą do placu przed Polnią.

Jednocześnie przewiduje się zmianę trasy linii P, która przebiegać będzie od Placu Unii, Marszałkowska, Mokotowska, Placem Trzech Krzyży, Nowym Światem, Al. 3-go Maja, mostem Poniatowskiego, przez Rondo Waszyngtona, ul. Francuską do placu Przymierza.

TRAMWAJ DO BOERNEROWA

Miejskie Zakłady Komunikacyjne prowadzą budowę pojedynczej linii tramwajowej do Boernerowa długości przeszło 4 km. Do pierwszej mijanki we wsi Górcie tramwaje będą uruchomione około 20-b. m., do drugiej mijanki w Boernerowie — około 1 września.

Nowa taksa w szpitalach podwarszawskich

Na ostatnim posiedzeniu Warszawskiej Powiatowej Rady Narodowej uchwalona została nowa taksa dzienna w szpitalach: w Pruszkowie 100 zł., w Otwocku i Nowym-Dworze 120 zł., w sanatorium w Otwocku 175 zł.

Wolno przewozić mięso we wszystkie dni

Min. Aproprowiacji i Handlu wydało zarządzenie, które znosi ograniczenia odnośnie zakupu i transportu zwierząt rzeźnych. Odtąd zwierzęta rzeźne, mięso i jego przetwory przewożone w dni beźmięsne, przy zachowaniu obowiązujących przepisów, nie podlegają konfiskacie.

Z ŻYCIA PARTII

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY STOLECZNEGO KOMITETU

Dnia 10 b. m. o godz. 16 ej. odbędzie się posiedzenie egzekutywy Stoł. Kom. P. P. S. w lokalu komitetu, ul. Piusa XI 15.

KALENDARZYK PARTYJNY

Zebrań partyjne odbędzie się dn. 9 b. m. o godz. 16 minut 15 w Kole partyjnym PPS. fabryki „Wedel”. Referat p. t.: „Front klasy robotniczej” wygłosi tow. Winnicki.

KOŁO PARTYJNE PPS przy PUS, zbiega się dnia 8 b. m. o godz. 15 ej.

Referat polityczny wygłosi tow. Henryk Dąbrowski.

Dnia 9 b. m. w piątek o godz. 18 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy PPS Mokotów w lokalu przy ul. Chocimska 4, na którym referat p. t.: „Organizacja Narodów Zjednoczonych” wygłosi tow. Stefan Sendlak.

ZEBRANIE KLUBU RADNYCH

Klub Radnych PPS Dzielnicy Rady Narodowej Warszawa - Południe Mokotów zawiadamia, że dnia 9 b. m. o godz. 19 w lokalu Dzielnicy (ul. Chocimska 4), odbędzie się zebranie Klubu Radnych PPS. Stawienie obowiązkowe.

POSIEDZENIE KOMITETU PRAGI CENTRALNEJ

W czwartek, dnia 8 b. m. o godz. 16.30, przy ul. Szwedzkiej 2-4, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Praga Centralna z udziałem przedstawicieli Kół.

Custyszmy Co w RADIO

PIĄTEK, 9 SIERPNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.05 Dzień por. 6.35 Muzyka poranna. 7.30 Powt. najw. wiad. dzien. poranna. 7.35 Muz. poranna. 12.05 Dzień, pol. 12.35 Pieśń w wyk. Ignacego Dygasa. 13.25 Koncert rozrywkowy, wyk. eskiet P. R. pod dyr. St. Rachonia 14.00 „Nad Czarną Wodą” — słuchowisko dla dzieci. 14.25 Audycja dla młodzieży. 16.00 Dziennik popo. 16.55 „Zdrójca” — fragment z „Iwana Groźnego”, Al. Tolstoja. 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.55 Aud. woiek. 18.30 Iberyjskie pieśni ludowe w wyk. C. Ne hlik-Petry. 19.00 Koncert symf. 20.00 Dzień, wiecz. 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą. 21.30 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Muz. taneczna 23.00 Ost. wiad. dzien. radiowego. 23.20 Skrz. posz. rodzin zagr. 23.55 Hymn.

TEATRY

TEATR POLSKI (ul. Karasia 2) — w wykonaniu artystów Opery Śląskiej o godz. 19 „Fosca” Pucciniego.
TEATR MUZYCZNO - OPEROWY (Marszałkowska 8) — godz. 18 Komedja muzyczna pt. „Dzień bez kłamek”, w reżyserii Z. Koczanowicza.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 18 — „Szkarłatne róże”.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) „Pomocnica domowa”.
PRASKI TEATR REWII: godz. 17 i 19 — rowia p. t. „Najlepiej w Warszawie”.
TEATR STUDIO (Karowa 31): godz. 18.30 „Sprawa Moniki”.
TEATR LUDOWY (Praga, Targowa 73) — na wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz. 19-tej rewia: „Na Wesołej Falli”.

KINA

KINO ATLANTIC (Chmielna 33) — „Zygmunt Kłosowski” — nowy film o nieustraszonej polskiej partyzancie z czasów okupacji niemieckiej.
Nad program — proces Greisera i aktualności.
KINO POLONIA (Marszałkowska 56) — „Pietro wyżej”.
KINO SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Powrót”.
KINO TĘCZA (Zolibórz, Suzina 4) — „Chłopiec naszego miasta”.
KINO OSWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Zolibórz, Pl. Inwalidów 10): film naukowy: „Mieszkańcy lasu”. Początek o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 15.30, 17 i 19-iej.

OGŁOSZENIA DROBNE

PERFUMERIA — Galanteria — Kosmetyka. Ceny hurtowe. Aniela Nowak. Warszawa-Praga, Targowa 23. 1349
SKRADZIONO dokumenty: dowód osobisty, metryka urodzenia na nazwisko Mazurek Stanisław, zamieszkały Warszawa, ul. Leszna 73 m. 4. Unieważniam. 1379
Dr med. HIPOLIT SCHOENMAN. Specjalista chorób płciowych (zaburzenia) i wenerycznych. Przyjmuje od godz. 10 i od 5 p. p. ul. Francuska 3 (Saska Kępa); od 11 — 4 Al. Jerozolimskie 37. 1377.

Państwowa Centrala Handlowa
Oddział w Warszawie
otwiera w dniu 8 sierpnia hurtownię artykułów spożywczych i przemysłowych na Pradze przy ul. Jagiellońskiej 4/6 (zabudowania Motolotu), o czym powiadamy PT. Klientele 1373

PRZETARG
Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego rozpisuje przetarg na wykonanie montażu trzech dźwigów towarowo-osobowych nośności po 2.000 kg dla Zakładu Uprawy Tytoniu w Lublinie, na dzień 10 sierpnia 1946 r., godz. 10.
Firma reflektująca na powyższą robotę zechcą niezwłocznie podjąć podkładki ofertowe w Dyrekcji P. M. T. — Biuro Techniczne, Warszawa, Nowy-Swiat 4, pokój nr 96.
Dyrekcja P. M. T. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu w części lub w całości. Oferty nie przyjęte, pozostaną bez odpowiedzi. 1381

Przetarg nieograniczony
Państwowy Zakład Emerytalny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót rozbiórkowych w budynku mieszkalnym przy ul. Krakowskie-Przedmieście nr 19 w Warszawie.
Słpe kosztorysy na powyższe roboty otrzymać można oraz wszelkich informacji dotyczących robót zasięgać w P. Z. E., ul. Inflancka 6, Wydział Zarządu Majątku (I piętro, pokój nr 111), w godz. od 10 do 12.
Wypełnione kosztorysy na podanych formularzach, z kwitem wadialnym w wysokości 1% od ogólnej sumy kosztorysu wraz z referencjami i wykazem wykonanych robót, w podwójnych, załakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie robót rozbiórkowych w domu przy ul. Krakowskie-Przedmieście nr 19”, należy składać w kancelarii Państwowego Zakładu Emerytalnego ul. Inflancka 6 (I piętro, pokój nr 109), do dnia 19 sierpnia 1946 r., godz. 10.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 sierpnia 1946 r., o godz. 12.
Wadium w wysokości 1% od sumy kosztorysu należy wpłacić do kasy Państwowego Zakładu Emerytalnego ul. Inflancka nr 6.
W rachubę będą brane tylko oferty na całość robót.
Przy rozpatrywaniu ofert będą uwzględniane firmy, posiadające uprawnienia na prowadzenie przedsiębiorstwa budowlanego, oraz dowody stwierdzające subskrybowanie P. P. O. K.
Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert, zostaną zwrócone w ciągu 7 dni od dnia ich otwarcia.
Państwowy Zakład Emerytalny zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu, uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi ofertami. 1382

SPORT
Piłkarze radzieckich Związków Zawodowych spotkają się z polskimi zespołami robotniczymi

W Komitecie dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR odbyła się narada w sprawie organizacji szereg spotkań piłkarskich między drużynami Polski i ZSRR.

W wyniku narady prócz tourne drużyny „Torpedo” nastąpi wyjazd kilku drużyn piłkarskich radzieckich związków zawodowych (WCSPS), które rozegrają w Polsce mecze z drużynami robotniczymi.

WKS „LUBLINIANKA” — CAFS 1:1 (0:0)
LUBLIN. — W Lublinie został rozegrany mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną czecką CAFS Praga a WKS „Lublinianka”. Już od pierwszych minut gry dużą przewagę posiadają Cześci. Do przerwy jednak żadna z drużyn nie może zdobyć bramki. Dopiero w 20 minucie po przerwie, Rużyło strzela wolnego — przez mur ustawionych Czechów w róg bramki. Gra staje się coraz bardziej żywa, gdyż Cześci starają się zremisować. Uda się im to dopiero na kilka minut przed przed końcem meczu.
Widzów — przeszło 5 tysięcy.

**POMOC STOLICY
DLA LEKKOATLETÓW**
WARSZAWA (PAP). Prezydium Stołecznej Rady Narodowej uchwaliło wyasygnować sumę zł. 40.000 dla zawodników warszawskich wyjeżdżających na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy do Oslo.
Poprzednio już Min. Komunikacji przyznało PZLA subwencje w kwocie 50.000 zł. na pokrycie kosztów zawodników - kolejarzy, zaś ZRSS 100.000 na wyjazd zawod-

**WYKWINTNE
FUTRA I LISY**
polecają
Zajkowski i Marmor
Warszawa, Zgoda 1068

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukawania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości i szpalte po 25 zł. W tekście reklamowym 50 zł. Plustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Mimochodem

Najlepsza propaganda

Mój znajomy z Anglii nie miał ochoty wracać do kraju.
Bo właściwie po co?
Wiadomo — głód, nędza, czołgi po ulicach jeżdżą i do przechodniów strzelają, za byle co NKWD na Sybir wysyła.
— Nie — mawiał. — Ja na tę Polskę nie brać się nie dam. Wolę do Kanady jechać, paść barany.
Propagandzie mówionej i drukowanej nie wierzył. śmiał się z wydawnictw MSZ-ta, orientacyjnie ziewał podczas odczytów przybyłych z kraju rodaków.
A jednak — niespodziewanie — przyjechał na dwa tygodnie do Polski. Diabli go wiedzą, może naprawdę musiał osobiście swe sprawy polkwidować, a może poprostu chciał ostatni raz rodzinne strony zobaczyć.
Spotkałem go następnego dnia po przyjeździe.
— No i co? Rozejrzałeś się trochę? Wiesz teraz, jak was okłamywali?
— Nic nie widzę — odburknął.
— Jakto? Gdzie te czołgi, ten terror, te łapanki na Sybir?
— Mój kochany — powiedział — zawsze to, było nie było, stolica. Dla różnych głupich etranżierów pozory muszą zachować.
— Ale z tego, na co patrzysz, z gazet i z rozmów z ludźmi musiałeś się chyba zorientować, że życie u nas idzie normalnie!
Uśmiechnął się.
— Gazety kłamią, bo muszą. Ludzie kłamią ze strachu. A to, co się widzi, także kłamstwo, wyreżyserowane na pokaz.
— Nie mogłem go przekonać.
— Więc wracasz na emigrację? — spytałem.
— Oczywiście. Przed wyjazdem przyjdzie jeszcze pożegnać się z tobą.
Przyszedł. Prędej, niż myślałem. Twarz miał wesołą, bez ironicznie — podejrzliwego wyrazu.
— Zostaje — rzekł krótko.
— Dobra — odpowiedziałem tak samo. — Co cię przekonało?
— E. K. D. Jechałem, uważasz, do Milanówka. Zaraz po naszym spotkaniu. Pasażerowie rozmawiają między sobą, ja słucham i uszom nie wierzę. Zimny pot mnie oblewa, zaraz — myślę — wojsko wpadnie i całe towarzystwo wystrzela.
— A o czym była mowa?
— O polityce, bracie! Krytykowali, jakby nigdy nie! Przysiadłem się, ma się, rozumieć, do innego wagonu, a tam to samo. Jakiś lisy na cały głos swoje poglądy wygłasza. Mówię ci — jak się nie przejedzie po Apropozycji! Jak nie dołoży Kulturze i Sztuce! Jak nie zeklinie bałaganu w tym i owym urzędzie! Aż mi się miękko na sercu zrobiło...
— Ale właściwie czemu? Przecież to normalne. Zawsze lubiliśmy politykować i narze kać. Jedni tak, drudzy inaczej...
— O to chodzi. Znaczą, wszysztko w porządku. Ech, żeby tak przez radio dla zagranicy jakaś transmisyjka z E. K. D., z tramwaju, z kawiarni... Zaraz by wszysztcy jak w dym do kraju wracali! Ale czy u nas potrafią porządnie propagandę robić? A. TOM

Uczony radziecki w Warszawie

Od kilku dni bawi w Warszawie byłtyny radziecki historyk sztuki A. A. Sidorow, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, Państwowego Instytutu Architektury i Instytutu Poligraficznego w Moskwie, członek Instytutu Historii Sztuki przy Akademii Nauk ZSRR.
Prof. Sidorow od dłuższych lat interesuje się sztuką polską, którą wysoko ceni.
Celem jego obecnej wizyty jest bliższe, źródłowe poznanie sztuki polskiej.
Gość radziecki planuje wydanie w języku rosyjskim dzieła o sztuce polskiej, oparte na dostarczonych mu materiałach, tekstach autorów polskich.

„Ja do Was przyjadę”
Jan Kiepura do Polaków w kraju



Dnia 11 lipca r. b. Jan Kiepura wręczył w New-Yorku czek na sumę 1.000 dolarów dla nowoorganizowanego Funduszu Szopena, na cele którego stanęli najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata artystycznego pod przewodnictwem znanego pianisty Artura Rubinsteina.

Jednocześnie Kiepura wystosował list otwarty następującej treści:

„Kochani Rodacy!
„Zamiast pisania tych kilku słów — stokratnie i z całego serca wolałbym być z Wami w Polsce. Niestety, moje kontrakty zmuszają mnie do pozostania w Ameryce. Mam jednak nadzieję, że prawdopodobnie jeszcze w tym roku będzie mi danym odwiedzić kraj na parę miesięcy — jak to corocznie czyniłem przed wojną.

„Od pierwszej chwili wojny przeżywałem razem z Wami naszą straszną tragedię. Starłem się koncertami, przez radio, w prasie i innymi wystąpieniami publicznymi zwrócić uwagę świata na cierpienia naszego narodu. Będę napewno wrzuszony do łez, gdy mi będzie znów danym wraz z moją żoną Martą Eggert i 2-letnim synem Janem Tadeuszem odwiedzić kraj i śpiewać na Wawelu lub na gruzach Warszawy.

„Marta Eggert i ja nigdy nie zapomnimy koncertu ostatniego na Starym Rynku w Warszawie i „Roty”, którą 40 tysięcy słuchaczy śpiewało, głosząc miastu i światu: „Do krwi ostatniej kropli z żył, bronieć będziemy ducha”.

„Tę samą „Rotę” śpiewały dziesiątki tysięcy ludzi do koncertach na otwartym powietrzu w Gdyni, Krakowie, Katowicach, Łodzi i na Zaolziu. Dzisiaj wiemy, że te dziesiątki tysięcy, które śpiewały za mną tę przysięgę — dotrzymały jej — ofiarą swej krwi. Wśród nich wielu jest moich osobistych i najlenszych przyjaciół i kuzynów. Z morza tej ofiarnej polskiej krwi powstaje nowa Polska — silna i nieśmiertelna.

„Ja do Was przyjadę. Będę śpiewał w teatrach i przed teatrami, w salach koncertowych i na taksówce — na ulicy. Bogatym i biednym.

„Pragnę, byście mnie zachowali w Waszych sercach.
„Duchem i sercem jestem z Wami.

JAN KIEPURA

Czytelnicy piszą

O porządek na stacji Warszawa-Wileńska

Są problemy, których rozwiązanie wymaga długiego wysiłku i wykracza poza możliwości ludzkie, jak np. natychmiastowe podniesienie powszechnej stopy życiowej do norm przedwojennych, ale są sprawy, które przy dobrej organizacji i dobrej woli da się załatwić bez nieporozumień i zgrzytów, które są wykorzystywane przez wrogów współczesnej rzeczywistości i traktowane jako niedołęstwo i nieudolność.

Rzecz dotyczy kupna biletów kolejowych, a więc sprawy interesującej szeroki ogół społeczeństwa.

Zasadnicze pytanie dlaczego dotąd nie ma drukowanych, kartonowych biletów kolejowych? Zdołała się na nie EKD, nie mogą się zdobyć PKP. Wypisywanie stacji, odcinanie blankietów itp. zabiera i kasjerowi i podróżnym sporo czasu i jest powodem zatargów oraz tematem rozmów niepoehlebnych pod adresem PKP. Jednakże brak ten jest drobniagiem w stosunku do przyjemności, które przeżyłem ja i wielu współczesników podróży pociągiem Nr 1603 z Warszawy Wil. do Malborka w nocy z 13 na 14 lipca r. b.

Dowiedziałem się z prasy że pociąg w tym dniu po raz pierwszy wyjdzie jako przyspieszony i kupując w okienku Nr. 2 kasy „Orbisu” w Warszawie bilet, sam przypomniałem o tym kasjerce. Pani ta czuła się dotknięta, że laik wie więcej od niej, urzędowej więc skorygowała moje przypomnienie w tym sensie, że pociąg ten dopiero jako przyspieszony odepdzie po 14-y m. i wyrzuciła mi niedźwiedzią przysługę, sprzedając tańszy bilet na rzekomy pociąg osobowy.

Ponieważ pociągi dalekobieżne są przepelnione, przybyłem na trzy godziny przed odejściem, aby mimo posiadania miejscówki i delegacji służbowej, nie stać całą noc w korytarzu, co się często zdarza jadącym urzędowo pracownikom państwowym, podczas gdy miejsca siedzące zajmują w wagonach służbowych osoby nieuprawnione do tego.

I tutaj przy wejściu na peron nie wpu-

zono mnie, ponieważ nie miałem właściwego biletu. Udałem się wraz z innymi współuczestnikami i ofiarami nieznamomości biegu pociągów do kasy Nr. 3 st. Warszawa Wil. celem wykupienia dopłaty 50 proc. za pośpiech. Po godzinie dostalem się wreszcie do okienka jedynie po to, aby usłyszeć, że kasa nie posiada odpowiednich blozków i skierowano mnie do okienka Nr. 2.

Tutaj, po dłuższym staniu w kolejce zostałem odesłany do okienka Nr. 1, przed którym stało najmniej 20 osób, tak samo „dokładnie poinformowanych”. Okienko zamknięte, a na zasłonie kartka: „Chwilowo wyszłam”. Chwila ta przeciągnęła się na kilka godzin.

Zostałem wydelegowany przez pozostałych podróżnych, zmordowanych trzygodzinnym wystawianiem w kolejkach do różnych okienek w zatłoczonej sali w upalny wieczór, do zawiadowcy stacji, który nie uwierzył w przedstawione mu fakty i sprowadzony do kasy, przyznał, że kasjerka Nr. 1 nagle zachorowała, ale nic nie umiał odpowiedzieć na to, dlaczego w ogóle na dworcu nie wyszesono informacji, że bločki z dopłatą za pośpiech znajdują się w kasie Nr. 1.

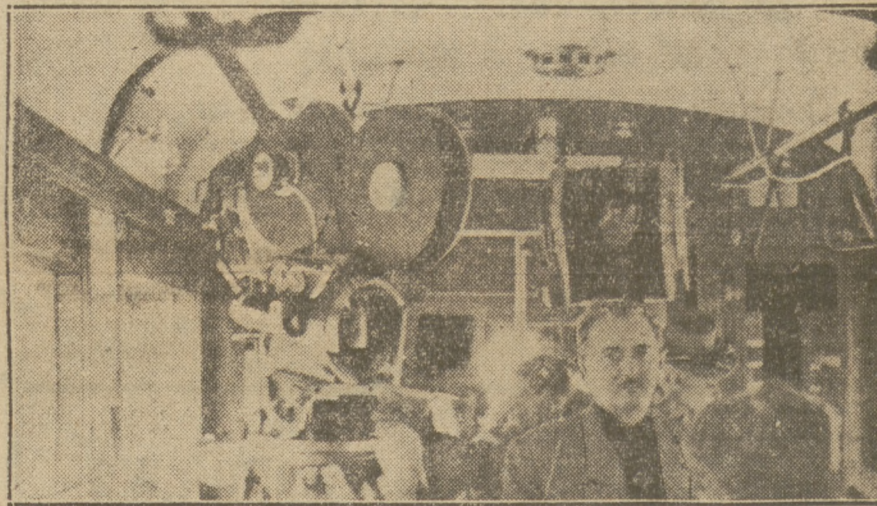
P. zawiadowca nie zorganizował zastępstwa chorej kasjerki, nie przekazał jej funkcji kasjerowi sąsiadnemu.

Dla całości obrazu dodam, że p. zawiadowca stacji Warszawa Wil. nie wiedział, iż w pociągu wychodzącym z jego stacji jest wóz służbowy z miejscówkami i naczelnikowi Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie nie przedłużył ważności miejscówki. Szczęściem kontrolujący konduktor nie dostrzegł daty. W rezultacie szereg podróżnych dopłacił za pośpiech zapłacił w pociągu, ale nie mogli skorzystać z przysługującej im zniżki, a ponieważ jechali służbowo, zatem albo dopłacili z własnej kieszeni, albo obciążyli swe resorty zbędnymi wydatkami.

Po co i komu jest to potrzebne? Chyba należy szanować czas, zdrowie i nerwy obywatela.

W. Polkowski.

Zdjęcia filmowe w Warszawie



Prace przy filmie „Zakazane Piosenki” są w pełnym toku. Do Warszawy przybyła z Łodzi ekspedycja dla dokonania ostatnich scen plenarnych. Dotychczas nakręcono fragmenty w warszawskich tramwajach i wagonach EKD.

Dokonano również licznych zdjęć na Starym Mieście, obrazujących walki powstańców na barykadach.

„ULICA GRANICZNA”

Po zakończeniu filmu „Zakazane Piosenki” — Wytwórnia Filmowa przystąpi do prac nad filmem „Ulica Graniczna”, który ma obrazować tragedię getta. Obraz ten zostanie

reżyserowany przez ppłk. Forda.

Role czołowe będzie grało pięcioro dzieci. Trudność polega na znalezieniu odpowiednich młodocianych aktorów. Dotychczas dokonano w Łodzi 5000 fotografii dzieci ze szkół powszechnych. Z tej liczby wybrano przeszło 100 kandydatów, którzy odbyli próbę przed kamerą. Po nowej selekcji pozostało 18 adeptów. Ci znów będą poddani próbom dźwiękowym.

Jednocześnie przygotowuje się film „Dwie Godziny”. Do zdjęć trzeba będzie obok atelier w Łodzi wybudować sztuczny dworzec kolejowy.

Margaret Storm Jameson

Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

Aby wzmocnić plemię, użyjmy wszystkiego, nawet okrucieństwa, nawet zdradliwego kłamstwa; nazywają to poświęceniem dla Niemiec i pytają: „czy nie czujesz tego samego w stosunku do Francji?”... Była odpowiedź, ale nie mógł dać jej temu cywilizowanemu, inteligentnemu gorylowi... „Nie!” Nie — ponieważ Francja musi być tak samo ludzka, jak silna; francuskie plemię — ze swoimi starymi, dziesięcioletnimi kapelusznymi słomianymi, wkładanymi tylko do łowienia ryb, ze swoimi stuletnimi materacami z trawy, przerabianymi sto razy, z przepisami na przyrządzanie węgorka, wymyślonymi w 1446 roku przez przodka, który przyłączył również róg pola do posiadłości — kiedy będzie uczyło się wznastać i rozznaczać, musi się również uczyć sekretów sprawiedliwości i ludzkości... Ale powiedziec to temu chudemu racjonalistce, temu wielbielielowi Montaigne'a i metod wbiwania drzazg za paznokcie?

— Słusznie, pan powiedział. Bałbym się — powtórzył Aubrac — nauczyć Francuzów, że jest tylko słabością być zadowolonym z tego, co się ma. — „Oczywiście, możesz wziąć drugi róg pola, tym lepiej” — i cieszyć się z życia. Mogliby stać się bezużyteczni, jako ludzie... — dodał z głęboką pogardą. — Ale pan, oczywiście, nie rozumie tego, co ja myślę.

Galen mrugnął mimo woli. Ale powiedział chłodno: — Może nie. Ale zaczynam rozumieć, co działo się we Francji i dlaczego pokonaliśmy was tak łatwo... Zanim nie przyszli wam na pomoc Rosjanie i Amerykanie i z kolei nie pokonali nas.

Maulnier słuchał tego wszystkiego z przykrością. Przeciął rozmowę, mówiąc swoim poważnym, dobitnym głosem: — Pozwoli pan powiedzieć sobie, że gdyby nikt nie pomógł Francji, gdybyście zgnietli Francję — Bóg zadbałby o to, abyśmy żyli w pamięci. Bez Francji, skąd by wiedziano, co to jest — ludzki kraj? Niech pan powie...

— Nie na wiele by się to wam zdało — powiedział łagodnie Galen. — My, Niemcy, walczyliśmy o swoją ojczyznę — inaczej.

— Świat wie, jak wy walczyliście — powiedział Aubrac z niesmakiem.

— Nauczyliśmy go — odgryzł się Niemiec. Opanował się natychmiast. Obracając się do milczącego Longa, powiedział, uśmiechając się: — Jestem pewny, że pan zgodzi się ze mną iż jedynym problemem jest teraz, jak powiedział wasz wielki poeta — „wyrwać z pamięci zakorzeniony smutek” — i pielegnować przyszłość.

— Robimy, co możemy — powiedział sucho Long.

Pułkownik Maulnier wstał — gest pożegnania:

— Zwolnij chłopca. Ale proszę, żeby się to nie powtórzyło. Rozumie pan?

— Jestem panu bardzo zobowiązany — Galen ruszył w kierunku drzwi ze schyloną głową. Nagle obrócił się i dodał cicho: — Chciałbym, żeby pan wiedział, iż ja rozumiem i w pełni przyjmuję konsekwencję klęski i że chcę zrobić wszystko, co będę mógł, żeby zapewnić spokój w tym okręgu — chcę go przygotować do pokoju.

Maulnier obrócił się tyłem:

— Już ja się postaram, żeby tu było spokojnie.

— Przepraszam — powiedział Galen przyjacielskim tonem — nie mam prawa proponować panu lojalnego... układu.

— Nie istnieje możliwość lojalności między ludźmi i wilkami — powiedział Francuz — to nie jest ani możliwe, ani dopuszczalne.

— Sądzę, że ma pan rację.

Niemiec wycofał się z grzeczną łatwością, jak człowiek, który zostawia swoich gości na chwilę samych.

— Śmieszny człowiek — powiedział Aubrac, gdy drzwi się zamknęły. — Próży, jak kobieta. Nie znoszę go.

Maulnier skierował się w stronę drugich drzwi: wziął dla siebie, ponieważ surowość była częścią jego wiary, pustą pokój, w którym dawniej przechowywano broń:

— Jeśli o to chodzi, jesteście niesprawiedliwi dla niego — powiedział dobitnym, ostrym głosem. — Jest niesły-

chaniem odważny. Spotkałem go w Normandii, gdy byłem przydzielony do amerykańskiej dywizji. Bombardowaliśmy fort, przez trzy czy cztery dni, czym mogliśmy. Strzelali do nas ciągle — z działek i karabinów maszynowych. Czwartego dnia, gdyśmy zajęli fort — znaleźliśmy tam tylko jednego obrońcę — tego człowieka. Co więcej — był sam od czterdziestu ośmiu godzin, reszta padła. Odrzucał przytomność — bardzo ciężkie rany, głód. Wymienił mi go później — słyszałem, że odesłano go do domu. Musi być bardzo potrzaskany... No, mam nadzieję, że to już koniec z nim.



Czwartego dnia, gdyśmy zajęli fort

Aubrac spojrział za nim z ironicznym uśmiechem: — Lubi to.

— Kto?

— Nasz stary. Lubi trochę pozgrywać się, a ma tak mało okazji... Czego nie rozumie nikt, z wyjątkiem mnie, to tego, że on jest wtedy szczerzy, zupełnie szczerzy. Ta cała pobożność i acetyzm i ten szczęśliwy rycerz — to prawdziwy człowiek. On jest pobożny, jest szczęśliwym rycerzem i trzeba, aby był sobą, a jest doskonałym aktorem — typowym generałem...

— Jeśli ktoś tu grał — powiedział powoli Long — to napewno von Galen.

— Co, ten szkop? Oh, bzdura, mój drogi, nonsens!

(D. c. n.)